Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, ŚRODA 10 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 337 (635)

Wróg ludu i wolności

Broń dla faszystów

zamierza wysłać do Włoch ministerstwo wojny USA. – Ruch ludowy we Włoszech wzmaga się

Wychodząca w USA w języku włoskim gazeta „Progresso" donosi, iż grupa republikańskich członków Izby Reprezentantów ze stanu Connecticut domaga się, by Stany Zjednoczone utworzyły we Włoszech uzbrojoną „piątą kolumnę" do walki przeciw robotnikom.

Dziennik podkreśla, iż w ministerstwie wojny rozpatrywana jest obecnie sprawa

TAJNYCH DOSTAW BRONI

dla faszystów włoskich. Nadzór nad podziałem tej broni mieliby sprawować oficerowie amerykańscy w cywilnym przebraniu.

Hiszpański organ frankistowski „Informaciones" wzywa rząd włoski, aby do stłumienia ruchów wolnościowych w swoim kraju posłużył się wzorami, zaczerpniętymi z Hiszpanii i skorzystał z doświadczeń rządu gen. Franco, zdobytych w walce z ludem hiszpańskim.

*

We Włoszech odbywają się w dalszym ciągu

DEMONSTRACJE ANTYFASZYSTOWSKIE.

W Calazzaro (Kalabria) demonstranci zajęli pałac, żądając oddania go na użytek ludu. Policja oczyściła gmach.

Zgodnie z rozkazem ministra Selby, który nakazał brutalne tłumienie ruchu ludowego, policja strzelała do tłumu, blokującego drogi na przedmieściach Rzymu. Na znak protestu przeciwko

BESTIALSTWU POLICJI

wybuchły strajki, oraz odbyły się wiece i demonstracje.

W Rzymie odbył się pierwszy zjazd członków włoskiego ruchu oporu. W związku ze zjazdem odbyły się w Rzymie masowe demonstracje i wiece. Uroczysty wiec odbył się u rogatki San Paulo, która była widownią walk partyzanckich.

Głos uczonych amerykańskich

ZSRR zna tajemnicę

energii atomowej. – Ludzie nauki w walce o pokój i powszechne rozbrojenie

Kilkudziesięciu uczonych amerykańskich, prowadzących badania nad energią atomową odbyło specjalną konferncję, poświęconą sprawom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W konferencji tej brał również udział słynny uczony Einstein.

Uczeni potępili politykę zagraniczną swego rządu, opartą na bombie atomowej. Zebrani podkreślili, że tajemnica bomby atomowej znana jest również w Związku Radzieckim i uchwalili przedstawić raoprt rządowi, domagając się zmiany polityki zagranicznej USA, zwłaszcza w stosunku do Związku Radzieckiego.

* * *

Federacja uczonych amerykańskich opublikowała oficjalną deklarację, w której zaprzecza twierdzeniom, jakoby było niemożliwe wprowadzenie kontroli nad energią atomową. Federacja wzywa komisję atomową ONZ do kontynuowania prac i wyraża opinię, że sprawa kontroli energii atomowej nie powinna być traktowana w oderwaniu od innych postanowień zmierzających do powszechnego rozbrojenia.

Nota ZSRR do Francji

Oszczerstwa i zerwanie umowy o repatriacji uniemożliwiają podjecię rokowań handlowych. Strajk we Francji zakończony

Jak donosi agencja France Presse w godzinach wieczornych dnia 9 grudnia rząd francuski przedłożył przedstawicielom CGT nowe propozycje. Na tej podstawie wznowiono rokowania, w wyniku których Krajowy Komitet Strajkowy postanowił wezwać strajkujących robotników do powrotu do pracy od dnia 10 grudnia.

W Paryżu podkreśla się, że metoda siły i represji, zastosowana przez rząd Schumana, nie dała żadnych rezultatów. Znamienne jest, że jeszcze w ostatniej chwili przed ogłoszeniem wezwania Komitetu Strajkowego, poszczególne grupy robotników na terenie całego kraju przystępowały do strajku.

* * *

Dnia 9 bm. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Gusiew, na polecenie rządu radzieckiego wręczył charge d'affaires Francji w ZSRR, p. Carpentier w celu przekazania rządowi francuskiemu notę następującej treści:

„Rząd radziecki polecił mi oświadczyć, że uważa oskarżenie dwóch członków radzieckiej misji repatriacyjnej o działalność wywrotową przeciwko Francji za oszczerstwo, pozbawione wszelkich podstaw i wymyślone przez rząd francuski celem usprawiedliwienia swej samowolnej akcji wobec obywateli radzieckich w Beauregard, wobec członków związku obywateli radzieckich we Francji oraz wobec jednostronnego anulowania francusko radzieckiej umowy o repatriacji. Ma on również na celu wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej co do prawdziwej sytuacji we Francji w chwili obecnej.

Rząd radziecki ocenia tego rodzaju postępowanie rządu francuskiego jako wrogie i sprzeczne z duchem układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Francją i zrzuca odpowiedzialność za jego konsekwencje na rząd francuski.

Rząd radziecki polecił wszystkim członkom radzieckiej misji repatriacyjnej opuścić Francję oraz żąda, aby członkowie francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR niezwłocznie opuścili terytorium ZSRR.

Dnia 5 grudnia rząd francuski zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o wydanie wiz wjazdowych 18-osobowej delegacji francuskiej, która miała przybyć do ZSRR celem nawiązania pertraktacji w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarowych.

Niniejszym donoszę panu, iż wobec wrogiego stosunku, jaki rząd francuski zajął wobec rządu radzieckiego, rząd radziecki postanowił rokowania handlowe z Francją zerwać, a wydania wiz odmówić".

Zwolennik misternej roboty

Marshall potępia Dullesa za zdekonspirowanie swej akcji we Francji

Jak donoszą z New Yorku, podróż Dullesa do Paryża wywołała **niezadowolenie sekretarza stanu Marshalla.** Podróż Dullesa miała nosić charakter nieoficjalny, tymczasem jego **konferencje z przywódcami stronnictw politycznych** wywołały wrażenie wystąpienia oficjalnego.

Minister Marshall powiedział, że nie może udzielić nagany Dullesowi, ponieważ jest on wybitnym i wpływowym członkiem partii republikańskiej, lecz gdyby na jego miejscu znalazł się kto inny, **byłby się niewątpliwie spotkał z ostrą naganą.**

Agencja „United Press" twierdzi, że Dulles wyjechał do Paryża **za wiedzą Marshalla, lecz sekretarz stanu USA nie przypuszczał, że jego wystąpienia nabiorą takiego rozgłosu i spotkają się z tak gwałtowną reakcją.**

Zachodnia demokracja

Mamy zamiar mówić o dwóch demokracjach. O dwóch wielkich demokracjach. Prawdziwych demokracjach. O dwóch państwach — demokratycznych.

Wiecie już chyba, kogo mamy na myśli. Ależ tak. Naturalnie. Oczywiście. Wszystkie „bibisi" i zaoceaniczne stacje radiowe ciągle nam do uszu kładą, wszystkie przemówienia na konferencjach międzynarodowych przypominają. Więc tak — U.S.A. i Wielka Brytania.

Nie mamy zamiaru podawać w wątpliwość zarówno dobrej woli lewicy angielskiej Labour-Party, ani napewno dobrej woli demokratycznych mas pracującego ludu angielskiego. Czy jednak oni zastanawiają się nad tym, kto ich reprezentuje w zaprzyjaźnionych państwach, kto ich u nas i gdzie indziej reprezentuje na codzień, na zewnątrz?

Toczy się obecnie proces t. zw. podziemia. Nie pierwszy zresztą. I nie pierwszy, na którym się dowiadujemy, że członkowie anglosaskich ambasad, nader chętnie i ochotnie utrzymują z tym podziemiem łączność, czasami tak — jakby tu powiedzieć — ambarasującą, że po takich rewelacjach nie tylko różnych attaches prasowych i militarnych, ale nawet ambasadorów Rządu J.K.M. i Labour Party trzeba czym prędzej z Warszawy odwoływać. Dziwna to jest rzecz, że reprezentanci socjalistycznego rządu Anglii są w wielu wypadkach nastawieni dość jednokierunkowo, t. zn. zawsze i chętnie dają posłuch różnym hrabiom i hrabinom polskim, różnym krwawym watażkom i zdrajcom faszystowsko-reakcyjnym, różnym mętom, wrogim naszemu, utrzymującemu z Anglią wszelkie stosunki pokojowe i dyplomatyczne Rządowi Polski. Dziwna to rzecz!

Z ramienia krainy swobód demokratycznych, krainy 130 milionów ludzi pracy przyjeżdża na konferencję londyńską m. inn. doradca i przyjaciel pana Marshalla, mr. Foster Dulles.

Kim jest p. Foster Dulles? Wybitnym członkiem zgrai rekinów dolarowych z Wall-Street, krewniakiem i wspólnikem analogicznych rekinów przemysłu europejskiego, nie od wczoraj związanych uczuciem — tudzież forsą, czyli akcjami — z ciężkim przemysłem niemieckim. Taki typ należący ciałem i duszą do kilkuset rodzin miliarderów amerykańskich i kilkudziesięciu rodzin magnatów prywatnego przemysłu europejskiego przyjeżdża sobie do Paryża jako przedstawiciel.... całej Ameryki! I w imieniu ciężko pracujących pracowników i podatników amerykańskich ośmiela się w wywiadzie udzielonym prasie dzielić partie francuskie na takie, które „reprezentują" lub „nie reprezentują" (według jego widzimisię) prawdziwej Francji, stawiać piątki degaullistom i posłusznym socjalistom i.... pały — nieposłusznym, wystawiać cenzurki lojalności krajom europejskim. Taki zimny drań kapitalistyczny z workiem złota zamiast serca i złodziejskim arytmometrem na miejscu ludzkiego mózgu, mówi, chwali i karci. W czyim imieniu,

W imieniu robotników i fermerów U.S.A.? W ich imieniu przemawia potentat i zausznik potentatów z Wall-Street? On reprezentuje naród amerykański?

Rzeczywiście — bardzo się to dziwnie wszystko w tych zachodnich demokracjach pokręciło. Miejmy nadzieję, że się odkręci, trzeba tylko przedtem kilkadziesiat lub kilkaset pasożytniczych łbów ukręcić. Wtedy przestanie demokratycznego robotnika i chłopa reprezentować faszysta i milioner, który tylko o tyle jest jego „rodakiem" o tyle „Anglikiem" lub „Amerykaninem", że akurat w Anglii lub Ameryce ma swą bazę łupieską i pasożytniczą. W gruncie rzeczy zaś jest członkiem jednej rodziny: rodziny zbójeckich rabusiów i wyzyskiwaczy, tak dobrze amerykańskich, jak angielskich, francuskich lub innych.

Postępy rokowań

handlowych między Anglią a ZSRR

Z Moskwy donoszą, że rozmowy handlowe między delegacjami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego są prowadzone z niesłabnącą intensywnością. Delegacja brytyjska konferowała w ciągu ubiegłych dwóch dni z radzieckim ministrem handlu zagranicznego Mikojanem. Podkomisje ekspertów brytyjskich i radzieckich ustalają kwestie techniczne.

Nie jest wykluczone, że w związku z przebiegiem rokowań, szef delegacji brytyjskiej minister Wilson odroczy swój wyjazd z Moskwy, który początkowo planował na środę.

TEATR w Z.S.R.R.

służy milionom widzów rozmaitych narodowości

Jak wielkie przeobrażenia zaszły na przestrzeni 30-tu lat w dziedzinie sztuki sowieckiej, świadczy choćby tylko ten fakt, że w 1914 roku carska Rosja posiadała 153 teatry, zaś w roku 1941 w ZSRR istniało teatrów sześciokrotnie więcej, t. zn. 878. Armia pracowników teatru radzieckiego doszła do 100.000 osób.

Decydującą rolę w rozwoju teatru radzieckiego odgrywa fakt, że między widzem a teatrem istnieje bardzo ścisła łączność. Jeśli przed rewolucją teatr był dla szerokich mas niedostępny, to obecnie stał się on rzeczywiście narodowy, dostępny dla szerokiego ogółu.

Wystarczy powiedzieć, że w roku 1946 50 milionów osób odwiedziło teatry Związku Radzieckiego,

Od samego początku swego istnienia sztuka radziecka rozwijała się jako sztuka wielonarodowościowa, socjalistyczna w treści, i narodowa w formie. Kazachstan, Kirgizja, Uzbekistan, Turkmenistan, które nigdy nie znały sztuki zawodowej, teraz mają dziesiątki teatrów, orkiestr symfonicznych, zespołów pieśni i tańca. Teatry Związku Radzieckiego grają sztuki w 43 językach narodów ZSRR.

W Moskwie, Leningradzie i w szeregu innych miast kształcą się twórcze kadry dla teatrów republik związkowych. Młodzież uczęszcza do wyższych szkół, by jeszcze bardziej rozwinąć teatralną kulturę swego narodu.

Liczne teatry i zespoły muzykalne radzieckich republik związkowych można zaliczyć do najlepszych twórczych zespołów w kraju. Taki jest zespół gruzińskich tańców narodowych, Białoruski Teatr Dramatyczny, teatry operowe Ukrainy, oraz inne.

Teatry ZSRR wystawiają poza dziełami swoich dramaturgów i pisarzy, najlepsze sztuki współczesnych zachodnich twórców, jak Bernarda Shaw, Johna Pristley'a i in.

Oprócz zwykłych teatrów dramatycznych, teatrów opery i baletu, komedii muzycznej, — w ZSRR po raz pierwszy w historii sztuki teatralnej powstały nowe rodzaje teatrów: dziecięce, marionetkowe, kołchozowe, oraz Armii Radzieckiej. Związek Radziecki posiada obecnie 130 dziecięcych teatrów, które wystawiają widowiska dla uczniów w młodszym i średnim wieku.

Równolegle do teatrów dramatycznych, rozwijają się teatry muzyczne, opery, balet i operetka. Ostatnio, kompozytorzy stworzyli wiele oper poświęconych wydarzeniom wojny, bohaterskiej walce narodów o niepodległość.

Wielkim powodzeniem cieszą się wśród widzów nowe balety „Kopciuszek" i „Romeo i Julia" — Prokofiewa, „Młodość" Krejna. Franceska de Rimini" — Asafiewa.

W 116 koncertowych organizacjach kraju pracują 242 zespoły muzyczne. Spośród nich, światową sławę zyskały: państwowy zespół tańców narodowych pod kierownictwem Igora Moisiejewa, (pamiętamy entuzjazm, jaki balet ten wzbudził w Polsce), państwowa orkiestra symfoniczna ZSRR, Chór pieśni rosyjskich i in.

Przedstawiciele sztuki muzycznej Związku Radzieckiego zyskali uznanie całego świata na międzynarodowych koncertach i festiwalach. Nazwiska pianisty L. Oborina, (niedawno koncertującego u nas w ramach efstivalu muzyki słowiańskiej), dyrygentów Mrawińskiego i Iwanowa, i wielu innych, znane są całemu światu.

Łączność z narodem, pragnienie studiowania i opracowywania wspaniałych bogactw twórczości narodowej, pobudza artystów radzieckich, malarzy, kompozytorów, dramaturgów do wysoce artystycznej syntezy, do tworzenia monumentalnych dzieł, przenikniętych narodowymi ideami ludowości i duchem współczesności. Sztuka radziecka odzwierciadla marzenia i pragnienia narodu radzieckiego, jego siłę, ducha, i miłość do ojczyzny.

PŁASZCZE KIMONOWE, REGLANOWE, PELISY
oraz wszelkie modele okryć damskich. wykonuje jeszcze do Świąt krawiec damski; ulica Rzgowska 71.
Ceny według cennika.

Nauka o Ziemiach Zachodnich

Obrady toczą się w Krakowie

W dniach 9 — 13 grudnia br. przedstawiciele nauki polskiej, delegaci ministerstw i urzędów centranych obradują w Krakowie nad doniosłymi żywotnymi problemami Ziem Zachodnich.

Obrady te, organizowane przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, odbywać się będą w ramach stałych Komisji: Osadnictwa Wiejskiego, Miejskiego i Socjologicznej, wyłonionych przez Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

W programie obrad, na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia związane z działalnością spółdzielni osadniczo - parcelacyjnych, które odgrywają tak dużą rolę w zagospodarowaniu byłych folwarków niemieckich przeznaczonych do parcelacji.

Omówiona zostanie także niezmiernie ważna dla pomyślnego rozwoju rolnictwa zachodnich terenów sprawa szkolnictwa zawodowego rolniczego i przeszkolenia praktycznego szerokich rzesz rolników, gospodarujących obecnie w odmiennych warunkach.

Dużo uwagi poświęcone będzie zagadnieniom rzemiosła i średniego przemysłu ziem odzyskanych, oraz związanym z nimi sprawom szkolenia zawodowego w przemyśle. Szczegółowo omówiona zostanie rola *szkoły i oświaty* w procesie zespolenia Ziem Zachodnich z Macierzą.

Nasze Rady

W. Z. Z GRODNA: Ustawa z dnia 2 lutego 1942 r., dot. pracy młodocianych i kobiet, mówi w art. 16-tym:

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać pracę z chwilą złożenia zaświadczenia, że spodziewa się rozwiązania nie później niż za 6 tygodni.

Kobietom w stanie ciąży przysługuje prawo do korzystania z przerw w pracy nie dłuższych niż 6 dni w ciągu jednego miesiąca.

Nie wolno zatrudniać kobiet w ciągu 6 tygodni od dnia porodu.

W ciągu wszystkich przerw przewidzianych w artukule niniejszym, pracodawcy nie wolno rozwiązać, ani wymówić służbowego stosunku pracy.

Sprawę przerw w pracy przyznanych matkom karmiącym, reguluje ta sama ustawa w art. 15-tym:

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystania w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych przerw w pracy, które wlicza się do godzin pracy".

O ile pracodawca Pani nie przestrzega wyżej wymienionych praw, może Pani odwołać się do inspektora pracy.

* * *

JANEK Z UL. NARUTOWICZA: Czytał Pan zapewne, że ministrem spraw zagranicznych Rumunii została kobieta, p. Anna Pauker, która objęła to stanowisko po dymisjonowanym ministrze Tatarescu. Nowy minister spraw zagranicznych Rumunii — to wieloletnia bojowniczka o wolność i demokrację, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Rumuńskich, członek władz naczelnych Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Kobieta na tak wysokim i odpowiedzialnym stanowisku — to chyba jeszcze jeden, wymowny i nieodparty dowód, że legendy o rzekomej „niższości" umysłu kobiecego nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

* * *

PRZYJACIÓŁKI: Rodzice Wasi mają słuszność. Palenie papierosów jest b. szkodliwe. Poza ujemnym wpływem na wygląd zewnętrzny, powoduje szaro-żółty kolor cery, podrażnia spojówkę oczu i tp., nikotyna zawarta w papierosach, szkodzi naszemu zdrowiu. Stanowczo odradzamy Paniom palenia. Jest to nałóg od którego trudno się jest odzwyczaić i z którym kobietom bynajmniej „nie jest do twarzy".

Codzienna nowelka „Expressu"

Małżeństwo

Elżbieta wstawała w ciemne, zimowe ranki, myła się i ubierała nucąc cichutko, aby nie obudzić Jerzego. Dopiero gdy śniadanie było już przygotowane, a maleńki pokoik sprzątnięty dotykała lekko ręki męża:

— Już siódma, wstawaj kochanie!

Otwierał zaspane oczy, mruczał niezadowolny, że go budzi „w nocy" i podnosił się wolno. Wychodziła wtedy, radosna i zadowolona. Biegła szybko do tramwaju, aby zdążyć punktualnie do pracowni w której była krojczynią.

Do domu wracała dopiero koło siódmej wieczorem. Jerzy jadał obiady w stołówce, ona zabierała dla siebie drugie śniadanie i dopiero po powrocie szykowała na maszynce gazowej gorącą kolację dla nich obojga.

Byli dopiero rok po ślubie. Dla Elżbiety, która rodziców swych nawet nie pamiętała — wychowywała ją babka — nie miała też rodzeństwa, Jerzy był jedynym bliskim człowiekiem, całą jej rodziną. To też, mimo że młodsza od męża o kilka lat, troszczyła się o niego i dbała o jego wygody jak najczulsza matka.

Był takim dużym chłopcem! Rozpieszczonym, rozkapryszonym, niezaradnym. — wzruszała ją zawsze nieporadność tego dorosłego mężczyzny, który zdany był tak wyłącznie na jej troskliwość i starania.

Nie zdawał sobie zresztą sprawy z tego, że Elżbieta pracuje cały dzień poza domem i poza tym zajmuje się całkowicie ich niewielkim gospodarstwem, że wtedy kiedy on już śpi, ona pierze, ceruje, prasuje, a rano wstaje znacznie wcześniej, aby on mógł spać dłużej, aby poszedł do biura najedzony i wypoczęty.

Nie myślał o tym, że jest ona młodziutka, a do tego bardzo ładną kobietą, która napewno przecież lubi rozrywki, lub teatr i kino i tańce. On miał popołudnia wolne, które spędzał z kolegami, lub koleżankami w kawiarni, czy na brydżu — a jedyną przyjemnością Elżbiety było wysłuchiwanie opowiadań o tym gdzie był i co robił.

Nie była zazdrosna. Może nie przychodziło jej na myśl że mąż mógłby ją zdradzić, a może też na tak absorbujące uczucie nie miała już czasu...

Szczególnie w okresie przedświatecznym miała tyle pracy, że marzyła o dniach wolnych od pracy aby się naresz cie wyspać i odpocząć. Jerzy przeciwnie: chciał gdzieś wyjechać a w każdym razie bawić się wesoło w te dni. Nie rozmawiali jeszcze ze sobą na ten temat, wiadomo było zresztą, że Elżbieta zgodzi się na wszystko co jemu sprawi przyjemność, choćby to nawet miał być wyjazd, a więc rozłąka — gdyż ona nigdzie pojechać nie mogła, natychmiast po świętach miała pilną robotę, która nie mogła czekać ani dnia.

Tego właśnie grudniowego ranka, gdy jak zwykle beztroska siedziała wśród kilkunastu młodych dziewcząt w pracowni i słuchała ich rozmów, wpadło jej w ucho zdanie wypowiedziane trochę głośniej:

Ona się dla niego zacharowuje, ale czy to jaki mężczyzna oceni? Zdradza ją na prawo i na lewo, wszyscy to widzą, tylko ona naturalnie niczego się nie domyśla...

Znieruchomiała na chwilę, ale roześmiała się zaraz. Dziewczęta mówiły o jednej z koleżanek, co też jej przyszło do głowy! Jerzy kochał ją tak samo ,jak ona jego.

Po kilku godzinach, natrętna myśl wróciła jednak znowu. Czyżby ona także była taką głupią, nic nie widzącą, zaślepioną żoną? Nie mogła doczekać się końca pracy.

Z mocno bijącym sercem, otworzyła drzwi. Pokój był pusty. Nic w tym nie było nadzwyczajnego, często przychodziła; zabierała sie do zwykłych zajęć, a on dopiero później wracał z kawiarni. Przynajmniej tak mówił, a ona wierzyła mu bez zastrzeżeń. Ale dziś? Czuła, że nie będzie mogła czekać spokojnie, że nie jest w stanie teraz gotować, sprzątać...

Wyszła. Z godzinę spacerowała po mokrych od deszczu ulicach, żal i niepokój mijał zwolna. A jeżeli nawet tak jest. Jeżeli Jerzy już jej nie kocha, to przecież musi z nim spokojnie porozmawiać, zapytać, nie biegać po ulicach jak wariatka...

Mijała duża, oświetlona kwiaciarnię Strasznie drogie teraz kwiaty, ale kupi kilka fijołków i postawi w domu, na stole. Jak długo mieszkaja razem, mały pokoik jest ich domem, który powinien być jak najmilszy, jak najładniejszy!

Gdy otwierała drzwi, poczuła dopiero jak bardzo jest zmęczona. A może jeszcze go nie ma.

Jerzy stał na środku pokoju, w palcie. Chwycił ją tak mocno za ręce, że kwiaty upadły na podłogę.

— Gdzie byłaś? — krzyknął.

Spojrzała zdumiona. Był blady jak płótno, wargi mu drżały.

Wróciłem z biura, miałem dziś popołudniu trochę pisania, nie było cię w domu, czekałem, potem pobiegłem do pracowni. Powiedzieli, że dawno wyszłaś. Myślałem, że może jakiś wypadek... Elżuniu! — głos mu się załamał.

Więc to jest szczęście — pomyślała jakoś bez sensu Elżbieta, schylając się po kwiaty. Oczyma pełnymi łez, nie mogąc nic powiedzieć patrzyła na męża, który szybko zdejmował jej palto i czapeczkę. Usiedli na tapczanie.

Masz kwiatki — uśmiechnęła się przez łzy i podała mu liliowe cyklameny.

— Gdzieś była tak długo najdroższa? Myślałem że oszaleję z niepokoju!

Nie pytaj teraz, ja ci to opowiem, ale później! — przytulił ją do siebie.

Takie masz zimne rączki. Zaraz zrobię herbatę!

— Połóż się wygodnie — okrył ją pledem. Patrzyła jak krzątał się po pokoju, jak parzył herbatę. Nie był już nieporadny! Wiedział doskonale gdzie co stoi ruszał się zręcznie i szybko.

Elżbieta była zbyt prostolinijna, aby powiedzieć sobie, że Jerzego trzeba troszkę wychować, że źle robiła, pozwalając grać mu w domu rolę bożka. Czuła jednak, że ten wieczór nie zostanie bez wpływu na ich dalsze pożycie. Jerzy zauważył wreszcie, że nie jest ona duchem, a istotą z krwi i kości, która też bywa zmęczona, zmarznięta, która potrzebuje opieki więcej napewno niż potrzebował tej opieki on.

Westchnęła z ulgą. Jak to dobrze, że tak wcześnie otworzyły jej się oczy! Sama chciała sie unieszczęśliwić, sama tworzyła przepaść między nim a sobą! Jerzy miał może idealną gospodynię, ale nie miał towarzyszki! Była właśnie taką „zacharowaną" żoną, która na nic nie ma czasu, ani ochoty! Jak długo ten stan mógłby trwać, zanim i do nich dałyby się zastosować owe słowa wypowiedziane w pracowni...

Gdy podał jej herbatę, odezwał się w niej instynkt dyplomacji tak silny w każdej kobiecie.

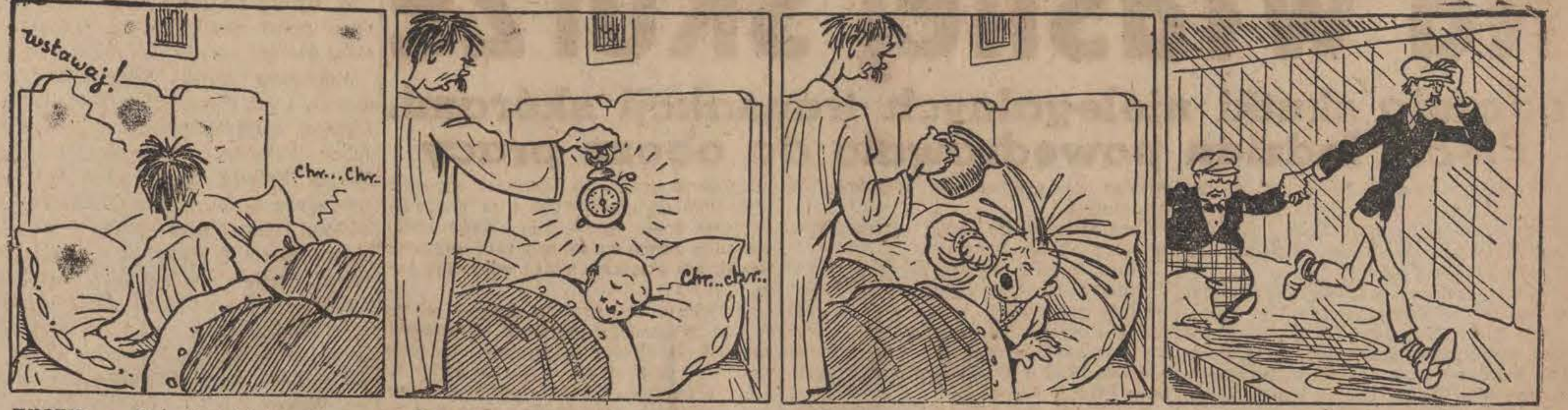
— Jak szybko to wszystko zrobiłeś! — zawołała z podziwem.

Uśmiechnął się. Zawahał się chwilę, potem powiedział poważnie i serdecznie.

Zrozumiałem dziś wiele rzeczy Elżuniu, gdy tak się bałem o ciebie... dobrze, że nie zapóźno!

Lea.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Pobudka! Wstawać!...
WACEK: — Chr.,, chr,,
WICEK — Wstań, śpiochu! Już czas zbierać się do fabryki!

WICEK: — Wstawaj! Pali się!..,
WACEK: — A niech! Chr., chr...
WICEK: — Trzęsienie ziemi!...
WACEK: — A niech! Chr., chr,..

WICEK: — Ale system knajpowski będzie niezawodny!
WACEK: — Ojeja! Zbrodniarzu!...
WICEK: — Dzieńdoberek!

WICEK: — Jak się nie pośpieszysz, to wsadzę cię pod pompę!
WACEK: — Wiem, że jesteś bez serca! Ua! Spać mi się chce!

Nowe inwestycje

przeprowadzone będą w Łodzi

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło na jednym z ostatnich posiedzeń przeprowadzić szereg inwestycji na terenie naszego miasta.

Przy ul. Więckowskiego 85 wybudowana zostanie podstacja elektryczna dla Centralnej Kuchni Mlecznej, poza tym podjęte zostaną prace remontowe w szpitalu św. Teresy oraz prace, związane z budową i wykończeniem ogródków jordanowskich w parkach miejskich.

Doprowadzona zostanie również do końca odbudowa gmachu i sali Filharmonii Łódzkiej. Wielka sala koncertowa obliczona jest na 800 miejsc siedzących. (k)

572.123 mieszkańców

na dzień 1 grudnia w Łodzi

Stan ludności Wielkiej Łodzi wynosił na dzień 1 b. m. 572.123 mieszkańców. Ludność naszego miasta wzrosła w ciągu ubiegłego miesiąca o 4.391 osób.

Urodzeń żywych zanotowano w listopadzie rb. 1.295, zgonów 542. Na 1,000 mieszkańców oznacza to w stosunku rocznym 27.26 urodzeń i 11.41 zgonów.

Okólnik OKZZ

na temat usprawnienia pracy organizacyjnej

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi rozesłała do wszystkich zarządów okręgowych oraz zarządów oddziałów Związków Zawodowych okólnik, dotyczący usprawnienia pracy organizacyjnej.

OKZZ poleca opracowywać systematycznie plany pracy na każdy miesiąc i nadsyłać je do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Plan pracy na styczeń 1948 r. ma być doręczony do dnia 31 grudnia rb.

W planie muszą być przewidziane posiedzenia zarządów, zebrania rad zakładowych, czy też aktywu związkowego w związkach pracowników umysłowych, zebrania kobiet, młodocianych, sekcji spółdzielczej, kulturalno-oświatowej i t.d.

Poza tym OKZZ komunikuje, że sprawozdania miesięczne z działalności zarządów Zw. Zaw. jak i finansowe muszą być doręczane OKZZ do 10-go każdego miesiąca. (s)

O umowę zbiorową

dla prywatnego przemysłu włókienniczego

W prywatnym przemyśle włókienniczym nie ma dotąd umowy zbiorowej, któraby stanowiła trwałą podstawę do jednolitej kalkulacji cen i wysokości płac pracowniczych.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się w związku z tym do KCZZ o podjęcie akcji w kierunku zawarcia układu zbiorowego pracy. Układ ten ma obowiązywać na terenie całego kraju i obejmować będzie wszystkich pracowników i pracodawców prywatnego przemysłu włókienniczego.

Dziś-ostatni dzień

rejestracji prywatnego przemysłu. — Drobne przedsiębiorstwa pierwsze wypełniły obowiązek. — Jak przebiega rejestracja rzemiosła?

Dziś, w środę 10 grudnia, upływa ostateczny termin rejestracji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pierwsze do rejestracji zgłosiły się zarówno w Łodzi, jak i w terenie, przedsiębiorstwa mniejsze. Zjawisko to zainteresowani tłumaczą w ten sposób, że firmy większe, dla których opłaty rejestracyjne są odpowiednio wyższe, miały pewne trudności ze zmobilizowaniem gotówki i dlatego wypełnienie tego obowiązku odłożyły, siłą rzeczy, na ostatnie dni.

Do dnia 8 bm. włącznie, w Łodzi i na terenie woj. łódzkiego, zarejestrowało się ponad 500 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, co stanowi ponad 50 proc. zobowiązanych do zarejestrowania się.

Wczoraj we wszystkich zrzeszeniach branżowych prywatnego przemysłu panował od samego rana nader ożywiony ruch. Przemysłowcy zgłaszali się licznie, aby wypełnić swój obowiązek. Kto nie mógł tego załatwić wczoraj, wymagane formalności może załatwić jeszcze tylko w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż dziś nieodwołalnie upływa termin ostateczny.

Zrzeszenia branżowe czynne będą dziś dłużej, niż zazwyczaj, aby wszyscy mogli wypełnić swój obowiązek.

Należy przypomnieć, że kto nie zarejestruje swego przedsiębiorstwa i nie wpłaci obowiązujących opłat — naraża się na surowe sankcje karne, a poza tym przedsiębiorstwo jego ulegnie likwidacji do czasu dokonania wymaganych formalności.

Dobiega również końca rejestracja rzemiosła.

Frekwencja zgłaszających się wzrasta jednak z każdym dniem. Wcześniejsze wypełnienie obowiązku leży w interesie samych rzemieślników, gdyż odkładanie tego na ostatni moment może spowodować poważne następstwa. Któż bowiem zaręczy, że Urzędy Skarbowe zdołają w ostatniej chwili uporać się z nawałem pracy, a Cechy wydać wszystkim potwierdzenia odbioru dokumentów?

Rzemieślnicy łódzcy rejestrują się w dalszym ciągu we właściwym Cechu, zaś osoby z prowincji — w Powiatowym Związku Cechów Rzemieślniczych. Rejestracja tu i tam odbywa się codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczór, w niedzielę zaś — od 9-ej rano do godz. 3-ej po południu. Urzędy Skarbowe przyjmują opłaty rejestracyjne codziennie w godzinach od 8-ej do 15-ej, w niedzielę zaś od 9-ej do 15-ej.

Za niewypełnienie tych obowiązków rzemieślników czekają takie same sankcje karne jak i prywatnych przemysłowców, którzy nie wniosą opłat i nie zarejestrują się. (k)

Walkę z „gapowiczami"

rozpoczyna dziś w Łodzi Milicja Obywatelska

Z polecenia Prezydenta m. Łodzi Komenda M.O. przeprowadzi na terenie naszego miasta dwudniową akcję przeciwko pasażerom „na gapę", będącym utrapieniem komunikacji tramwajowej.

Akcja ta rozpocznie się w dniu dzisiejszym i trwać będzie także przez cały dzień jutrzejszy.

Na miasto delegowana zostanie zwiększona ilość funkcjonariuszy M.O., którzy będą pilnie kontrolować wszystkie tramwaje, zwłaszcza w godzinach największego natężenia frekwencji tj. rano, gdy ludność udaje się do pracy, oraz po południu, gdy powraca do domu.

O pasażerach „na gapę" pisaliśmy już niejednokrotnie, wskazując, iż są oni prawdziwą plagą tramwajów. Wieszają się u wejścia nawet wówczas, gdy wewnątrz wagonu są wolne miejsca, a jazdę na stopniach odbywają po to, aby... wymigać się od zapłacenia należności za bilet.

Funkcjonariusze M.O. otrzymali surowe polecenie, aby wszystkich takich pasażerów bezwzględnie zdejmowali z tramwaju i karali mandatmi doraźnymi, a w wypadkach szczególnych — doprowadzali ich do komisariatów M.O.

Najwyższy już czas zaprowadzić należyty porządek na tym odcinku. Pasażerowie „na gapę" przynoszą niepowetowane szkody: narażają na straty materialne i tak borykające się z trudnościami tramwaje, a poza tym przyczyniają się do nieszczęśliwych wypadków, w wyniku których już wiele osób zostało kalekami, lub postradało życie. (k)

Komu sprzedano bilety uczniów?

Trochę o porządkach w kinie „Polonia"

Z ulgowych biletów do kin korzystają, jak wiadomo, pracownicy „Filmu Polskiego" oraz członkowie związków zawodowych, którzy za okazaniem legitymacji mają prawo do wykupienia biletów po zniżonych cenach.

Ażeby umożliwić godziwą rozrywkę kulturalną również uczącej się młodzieży, Inspektor Szkolny zawarł umowę z dyrekcją Zarządu Kin, na podstawie której kina łódzkie stale rezerwują na wszystkie seanse odpowiednią ilość miejsc dla studentów i uczniów, zaś Inspektorat Szkolny wydaje odpowiednie kupony zgłaszającym się.

Kupony te winny być realizowane na pół godziny przed rozpoczęciem seansu, przy czym kasy biletowe mają prawo sprzedawać bilety innej publiczności dopiero wówczas gdy będzie już konkretnie wiadomo, że młodzież nie zgłosi się t. zn. — kilka minut przed rozpoczęciem seansu.

W ubiegły poniedziałek do kina „Polonia" zgłosiło się około 40 studentów i uczniów, którzy chcieli wykupić bilety na podstawie posiadanych kuponów na godz. 19-tą. W kolejce stanęli już o godz. 18-ej, a więc o pół godziny wcześniej, niż powinni. Kasa była zamknięta. Otworzono ją po upływie piętnastu minut, kasjerka sprzedała kilka biletów i — zamknęła okienko.

Kierownik kina nawet nie uważał za stosowne wytłumaczyć się przed młodzieżą, która zwróciła się do niego po wyjaśnienia. Rozgoryczeni studenci i uczniowie zawiadomili o tym wczoraj Inspektorat Szkolny, który wszczął w tej sprawie odpowiednie kroki.

Zachodzi interesujące pytanie: komu tak prędko kasa kina „Polonia" sprzedała bilety, zarezerwowane przez dyrekcję tegoż kina dla młodzieży i dlaczego to uczyniono, jakkolwiek nie było żadnej podstawy do przypuszczeń, że młodzież nie [illegible] się do kina. (s)

Nadkomisarz Weyer

wydany władzom polskim?

Miasto nasze obiegła wczoraj sensacyjna pogłoska o wydaniu naszym władzom b. nadkomisarza policji granatowej Weyera.

Osoba tego „dygnitarza" z czasów sanacji dobrze jest znana ludności naszego miasta, a zwłaszcza tym, którzy mieli okazję zapoznać się z wypróbowanymi „sposobami" badania p. nadkomisarza.

W czasie okupacji nadkomisarz Weyer współpracował z Niemcami, którzy polecali mu [illegible] odpowiedzialne funkcje. Z wszelkich poleceń pan nadkomisarz miał się wywiązywać bardzo skrupulatnie.

Nazwisko jego już nieraz przewijało się w rozmaitych sprawach sądowych. Niewątpliwie pan nadkomisarz zostanie sprowadzony do Łodzi i stanie przed sądem w naszym mieście, gdzie rozwijał tak bardzo ożywioną działalność.

Na własnej skórze

odczują skutki nielegalnych transakcji skórami. Pięciu łodzian powędrowało do obozu pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi znowu skierowała pięciu łodzian do obozu pracy przymusowej za poważne przestępstwa, jakich się dopuścili na szkodę Skarbu Państwa.

Handel skórami, bez specjalnych uprawnień, jak wiadomo, jest surowo zabroniony. Nie chcieli jednak o tym wiedzieć **trzej współwłaściciele zakładu rzeźniczego „Kabanos“ przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 19, pp. Lucjan Knoch, Zenon Julczyński i Czesław Siejek.**

Surowe skóry sprzedawali oni niejakiemu **Eugeniuszowi Jerzakowi**, zamieszkałemu przy ul. Grabowej 12. „Transakcje“ te nie były oczywista księgowane, wskutek czego Skarb Państwa ponosił podwójne straty, gdyż przestępcy nie płacili żadnych podatków.

Jerzak pracował swego czasu **jako agent Centrali Skupu Skór Surowych w Łodzi, skąd został jednak zwolniony.** Mimo to, jednak, nadal nieprawnie występował pod płaszczykiem agenta Centrali co ułatwiało mu znacznie uprawianie tego procederu.

Jerzak był promotorem tego nielegalnego przedsiebiorstwa, **on skupował skóry, on je sprzedawał, zaś zyskami dzielili się wszyscy czterej.**

Nawiasem powiedziawszy, zyski były bardzo pokaźne i wszyscy czterej wspólnicy żyli na wysokiej stopie.

Nic jednak nie może trwać wiecznie, toteż Komisja Specjalna pokrzyżowała wreszcie plany dobranych kompanów i przerwała ten złotodajny interes.

W wyniku rewizji, przeprowadzonej u wyżej wymienionych, **znaleziono około 250 kilogramów skóry surowej, którą skonfiskowano**, zaś współwłaścicieli firmy „Kabanos“ i Jerzaka, **pociągnięto** do odpowiedzialności. Wyrokiem kompletu orzekającego Komisji Specjalnej, **Eugeniusz Jerzak skierowany został do obozu pracy na okres 9 miesięcy. Zenon Julczyński i Czesław Siejek otrzymali po 4 miesiące obozu pracy, zaś Lucjan Knoch 1 miesiąc oraz grzywnę w wysokości 50 tys. złotych.**

Cała zajęta skóra uległa przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

Druga sprawa również zakończona wysłaniem winnych do obozu pracy, datuje się jeszcze z połowy kwietnia rb. W tym czasie Komisja Specjalna w Łodzi wykryła poważne **nadużycia w rejonowym oddziale PCH w Piotrkowie oraz w agenturze PCH w Końskich.**

Nadużyć tych dopuścili się **dyrektor Edmund Bogdan Bogdański,** zamieszkały w Rudzie Pabianickiej przy ul. Uroczysko 3, zastępca jego **Walenty Klinowski** oraz urzednicy **Jan Bujnowicz, Stefan Mikulski, Jan Stryjkowski, Izrael Zygrajch i niejaki Grabarz.**

Dyrektor Bogdański zdołał się ukryć przed władzami, toteż dochodzenie przeciwko niemu zostało wówczas zawieszone. Natomiast wszyscy pozostali, za sprzedaż artykułów włókienniczych osobom nieuprawnionym, po cenach znacznie wyższych od urzędowych i za przywłaszczanie sobie powstałych stąd różnic, **zostali wysłani do obozu pracy przymusowej, gdzie jeszcze dotąd odbywają karę.**

Obecnie w tej sprawie zaszedł interesujący zwrot. Oto **dyrektor Bogdański ujawnił się.** Przeprowadzone dochodzenie ujawniło całkowicie winę „dyrektora“, który **przywłaszczał sobie poważne sumy z nielegalnych transakcji, a poza tym polecał podwładnym sobie urzędnikom sporządzać fałszywe dowody przychodu i rozchodu, za co dawał im pewne prowizje.**

Wychodząc z założenia, że Bogdański dopuszczał się nadużyć służbowych, szkodząc jednocześnie planowej gospodarce kraju i że oddziaływał demoralizująco na cały aparat urzędniczy. — **Komisja Specjalna zastosowała wobec niego surowy wymiar kary, kierując go do obozu pracy przymusowej na okres 8 miesięcy.**

Prokurator w roli obrońcy

Sądowy epilog niezgodnego pożycia małżonków Kijewskich

Rzadkie są wypadki, gdy prokurator z racji oskarżyciela przechodzi w rolę obrońcy i miast mowy oskarżycielskiej, w której wnosić ma o ukaranie oskarżonego — **apeluje do Sądu, by przy ferowaniu wyroku wziął pod uwagę okoliczności łagodzące.**

Taki właśnie wypadek wydarzył się obecnie w sądzie łódzkim.

W latach okupacji zatrudniony był w t. zw. „Zellgarnie“ (Widzewska Manufaktura) **Kazimierz Kijewski.** Uznając, iż praca jest dla niego zbyt ciężka, **porzucił ją, nie troszcząc się o byt dla żony i nieletnich dzieci.** W konsekwencji tego kroku musiał się ukrywać w domu. Ciężar utrzymania rodziny spadł na barki żony i teściowej jego, Marii Kowalczykowej.

Pożycie małżonków nie było szczęśliwe. **Kijewski bił żonę, która od niego wraz z dziećmi kilkakrotnie uciekała.** Jego awanturnicze usposobienie sprawiło, że rozgrywały się gorszące sceny, w których **porywał się do bicia teściowej, mimo, iż ta go żywiła i ukrywała u siebie w ciągu pół roku.** Gdy kiedyś dotkliwie ją pobił, a później zamierzył się młotkiem, **wystraszona kobieta pobiegła do policji (niemieckiej) ze skargą, iż zięć się nad nią znęca.**

Kijewskiego zaaresztowano i do dziś ślad po nim zaginął.

Wczoraj Maria Kowalczykowa zasiadła na ławie oskarżonych **pod zarzutem wydania w ręce niemieckie Kijewskiego.** W świetle przewodu sądowego i zeznań świadków uwypuklone zostało awanturnicze usposobienie Kijewskiego oraz jego pasożytniczy tryb życia.

Prokurator Ciesielski w swej mowie podkreślił krzywdę, wyrządzoną przez Kijewskiego żonie, dzieciom oraz teściowej. Jednakże, choć Maria Kowalczykowa, denuncjując, działała w sytuacji wyższej konieczności to nie mniej jednak **kroku jej nie może usprawiedliwić nawet najbardziej naganne zachowanie się zięcia.**

Wobec tego jednak, że nie wchodzi tu w grę przestępstwo wielkiej miary, gdyż Kijewski nie był zaangażowany politycznie, ani poszukiwany przez Niemców ze względów narodowościowych czy rasowych, a denuncjacja, dokonana przez Kowalczykową posiada tło obrony osobistej — **prokurator wnosił o łagodny wymiar kary.**

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego **skazał Kowalczykową na 3 lata więzienia.** Jest to najniższy wymiar kary przy przestępstwach tego rodzaju. (p)

Nowy Zarząd Włókniarzy

Emerytury dla działaczy związku

W wyniku Kongresu Włókniarzy wybrany został nowy Zarząd Główny, w skład którego weszły następujące osoby:

Aleksander Burski, Aleksander Szymański, Irena Piwowarska, Antoni Aniołkiewicz, Józef Rybarczyk, Miłaczewski, Julian Kukulski, Mieczysław Przybył, Marian Kulesza, Helena Rybakowa — wszyscy z Łodzi. Lucjan Grzegorczyk z Zielonej Góry, Lucjan Prokop — Częstochowa, Marta Fijałkowska — Łódź, Borysiak Czesław — Żyrardów, Śledziński Alojzy — Bielsko, Czapski Józef — Łódź, Józef Michałkiewicz — Łódź, Marszałek Stanisław — Zgierz, Krzykalski Aleksander — Łódź, Łecki Antoni — Częstochowa, Wawak Adolf — Bielsko, Romaszko Elżbieta — Jelenia Góra, Filipiak Czesław — Tomaszów Maz., Dyrke Wacław — Białystok, Kowalewski Kazimierz — Kamienna Góra, Tesza Karol — Bielawa, Muc Stanisław — Sosnowiec i Orel Mieczysław — Pabianice.

Na Zjeździe powzięto uchwałę, ustalającą dożywotnie emerytury dla działaczy Zwiazku Zawodowego Włókniarzy, obecnych i przedwojennych, którzy nie mogą już pracować. Emerytura wynosić będzie przeciętna średnia zarobków pracowników związkowych.

— o —

Czechosłowacki chór dziecięcy

przyjeżdża do Łodzi

Dnia 12 bm. o godz. 5-ej rano przybędzie do Łodzi z Krakowa chór dziecięcy z Czechosłowacji, składający się z 96 osób.

Po występach w Łodzi dnia 13 bm., o godz. 7.12 wyjadą do Warszawy, gdzie również wystąpią na deskach jednego z teatrów warszawskich. (k)

— o —

Obrady pracowników

Samorządu Terytorialnego w Łodzi

Okręgowy Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego w Łodzi organizuje w dniach 11 i 12 bm. pierwszą konferencję przewodniczących, sekretarzy skarbników, przewodniczących komisji Kulturalno - Oświatowych, sportu, Wczasów Pracowniczych i rad kobiecych.

Konferencja rozpocznie się dnia 11-go grudnia o godz. 8-ej rano w świetlicy Zw. Zawodowych przy ul. Daszyńskiego 34.

Tematem obrad będą ważne zagadnienia z dziedziny związkowej, organizacji życia ekonomicznego, oświatowego i sportowego na terenie związkowym. (s)

Dnia 8 grudnia 1947 roku zmarł po ciężkich i krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami

S. † P.

JAN MURDZA

Weteran 1905 i 1918 roku, Walk rewolucyjnych. Restaurator, przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11 grudnia o godz. 2-ej po południu z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 145 na cmentarz katolicki, Zarzew

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Siostry



80)

Zastanowił się. Podszedł nagle do komody, otworzył szufladę i... znieruchomiał.

— Wzięła też swoje papiery i pieniądze... — Anna osunęła się na krzesło.

— Uciekła! Uciekła z dzieckiem! — Patrzyła bezradnie na Sosnowskiego.

— Trzeba dać znać milicji — rzucił twardo — już oni ją znajdą!

— Nie, niech pan zaczeka! Zastanówmy się! Może ona jeszcze wróci... Przecież to niemożliwe, by ona mogła...

W tej chwili weszła Sosnowska. Gdy usłyszała, co się stało, złapała się za głowę.

— Zwariowała ta dziewczyna! Ja czułam, że coś się stanie. Widać przecież było, że nie widzi świata poza tym dzieckiem!

Anna siedziała, jak sparaliżowana.

Ciągle jeszcze miała nadzieję, że Zośka zaraz wróci. Gdy tylko ktoś wchodził w bramę, wszyscy troje biegli do okienka. Wreszcie Sosnowska zaproponowała aby iść na dworzec, szukać, a dopiero gdy Zośki nie znajdą, dadzą znać milicji.

Anna zostanie i będzie czekać w domu. Może jednak Zośka jest gdzieś niedaleko i przyjdzie.

Sosnowscy wyszli. Anna poszła na górę. Godziny mijały, robiło się ciemno.

I co ona teraz powie Jerzemu? Cóż była warta jej opieka?

Po jakimś czasie, gdy nie mogła już znieść tej udręki czekania, usłyszała dzwonek. Pobiegła do drzwi, ale Weronka już otwierała.

Zośka!!!

Anna wyrwała jej dziecko z rąk i przytuliła gwałtownie do siebie. Było całe, zdrowe, chwała Bogu!

Zośka stała cicho przy drzwiach.

— Gdzieś ty była? — krzyknęła wreszcie Anna — coś ty chciała zrobić?

Zośka patrzyła na nią przygasłymi, zmęczonymi oczami.

— Chciałam ją zabrać... ona jest moja.., chciałam uciec z nią w świat...

— Zosiu! — szepnęła ze zgrozą Anna.

— Tak! Chciałam uciec! Może mnie pani kazać aresztować...

Zaległa cisza. Anna patrzyła na Zośkę z ogromnym współczuciem.

— Jednak... wróciłaś..,

— Wróciłam.. oprzytomniałam.., przestraszyłam się tego, co chciałam zrobić... I teraz już po wszystkim — westchnęła ciężko.

Anna położyła dziecko do łóżeczka, podeszła do Zośki i objęła ją ramieniem. Wtedy dziewczyna wybuchnęła stłumionym płaczem. Anna tuliła ją do siebie, uspakajała, ale Zośka musiała wypłakać całą gorycz, co przepełniała jej duszę. Musiała wreszcie zrzucić tak długo tłumiony i dławiony żal do życia... Jedno dziecko umarło, a drugie chciano jej zabrać... dlaczego?

Anna płakała razem z nią. Przez te godziny strasznej trwogi o Bogusię, zrozumiała, jak okrutnie postąpiła z Zośką.

Uspakajała ją teraz. Nie odbierała jej dziecka, będą ją nadal wychowywały obie. Anna wróci do pracy w gabinecie i będzie tak, jak dawniej.

Zośka powoli cichła, ocierała ostatnie łzy. Ona wiedziała, że już tak, jak dawniej, nie będzie...

W pewnym momencie, gdy Bogusia głodna zapłakała, wstały szybko jednocześnie. Anna podeszła do dziecka, ale Zośka zatrzymała się... Gdy Anna wróciła z kuchni, Zośki już nie było. Rozpakowane drobiazgi Bogusi leżały równiutko ułożne w szafie.

Następnego dnia Zośka wyjechała do Marysia. Po tygodniu przyszła depesza, zawiadamiająca, że są już po ślubie.

ROZDZIAŁ 28-my.

Jerzy wprost z dworca we Wrocławiu udał się do teatru. Było już po przedstawieniu. W garderobie Jadwigi pełno było wesołych i podnieconych osób. Powietrze było aż niebieskie od dymu papierosów. Jadwiga królowała wśród tego towarzystwa w kostiumie z ostatniego aktu. Na prymitywnie nakrytym stole stały otwarte butelki i szklanki. Śpiewano jakieś piosenki.

Jerzy stanął w progu i rozejrzał się niepewnie dokoła. Jadwiga zobaczywszy jeszcze jednego gościa podniosła się skwapliwie. Nie zdziwiła się, ani zmieszała, poznawszy Jerzego. Podeszła do niego trochę chwiejnym krokiem.

(D. c. n.)

Co będzie z dawnymi długami?

Dotychczas nie wiadomo jak zostaną przerachowane należności przedwojenne. - Sprawa ta winna być szybko uregulowana

Słuszna zasada głosi, że wszelkie należności pieniężne należy bezwzględnie spłacać. Nieraz jednak bywa i tak, że **mimo najszczerszych chęci długu nie można się pozbyć w żaden sposób,** chociaż wpycha się wierzycielowi pieniądze do ręki. Mało tego: nie dość, że nie chcą od ciebie przyjąć należności, ale do liczają ci jeszcze... odsetki za zwłokę!

Tak właśnie wygląda sprawa z **najrozmaitszymi długami przedwojennymi.**

Do wojny ludzie chętnie korzystali z obiegu wekslowego. Na weksle kupowano niemal wszystko: materiały na ubrania i na budowę domów, futra, samochody, radioaparaty. Na weksle zaciągano też rozmaite pożyczki, przy czym wierzyciel nie omieszkał z tego tytułu ciągnąć odpowiednio wysokich procentów.

Dzisiaj, wobec stabilizacji zarobków i życia gospodarczego, **weksle nie są potrzebne. Każdy wie, ile zarobi i w ramach swych zarobków układa sobie odpowiednio budżet a poza tym kupcy również nabywają towar za gotówkę.**

Mimo to jednak wiele osób posiada jeszcze niezapłacone weksle. Są to weksle, **które przetrwały całą zawieruchę wojenną i obecnie, na ich podstawie, wierzyciele roszczą sobie słuszne zresztą, pretensje do dłużników.**

Ale cały szkopuł polega na tym, że **nie wiadomo jak przerachować należności przedwojenne na obecny kurs złotego, jakiego użyć mnożnika, aby jak i wierzyciel nie został pokrzywdzony zarówno dłużnik.**

Długami przedwojennymi obciążona jest lwia część domów łódzkich. Niema prawie takiego domu, aby na hipotece „nie wisiał" taki czy, czy inny dług.

Wierzycielami w tych wypadkach są Bank Gospodarstwa Krajowego, Towarzystwo Kredytowe, Komunalna Kasa Oszczędności i inne instytucje bankowe.

Instytucje te, tak samo zresztą jak i prywatne osoby, **nie przyjmują wpłat na długi przedwojenne, nie przyjmują też przypadających procentów, które rosną w dalszym ciągu.**

Należności nie przyjmuje się, bo dotychczas nie została wydana żadna ustawa któraby uregulowała tę sprawę.

Ostatnio kursują na ten temat rozmaite pogłoski. Według jednej **należności przedwojenne zostaną przeliczone al pari t. zn. złoty za złoty. Według innej ma być zastosowany odpowiedni mnożnik, trzecia znowu głosi, że wszelkie długi przedwojenne zostaną w ogóle umorzone.**

W istocie zaś — nikt na ten temat nie wie nic konkretnego.

Nieuregulowana dotąd sprawa długów przedwojennych powoduje najrozmaitsze komplikacje. W kłopocie sa przede wszystkim **ci wszyscy, którzy chcą kupić, lub sprzedać dom.** Reflektanci na dom, po sprawdzeniu, że hipoteka jest obciążona, wstrzymują się ze swym zamiarem. A nuż trzeba bedzie za 20.000 zł. przedwojennych zapłacić powiedzmy 2 miliony? Albo też oddać na uregulowanie długu pół domu?

Rozumowanie takie jest **z gruntu fałszywe.** Trzeba bowiem uświadomić sobie jedno: **państwo jest nie tylko wierzycielem, ale w wielu wypadkach i dłużnikiem.** Jeżeli więc przedwojenny złoty miałby być przerachowany z wysokim mnożnikiem na obecną walutę — **państwo musiałoby również wypłacić swym wierzycielom odpowiednio wysokie sumy.** Dla przykładu weźmy choćby książeczki PKO. Zachowały się one w znacznej ilości po dziś dzień i na niektórych figurują wcale pokaźne sumy.

Rezultat jednak jest taki, że właściciele domów nie mogą spłacić swych długów, a reflektanci obawiają się kupić dom z długiem.

Jeżeli chodzi o długi czysto prywatne o towar wzięty na weksel o pożyczkę zabezpieczoną wekslem i t.d. — **sądy, a zwłaszcza sądy prowincjonalne załatwiają te sprawy w pewnym zakresie.**

Sędziowie zostali upoważnieni, aby w wypadkach specjalnych, gdy strona domagająca się zwrotu pieniędzy znajduje się w ciężkim położeniu materialnym, **przerachowali należność według swego uznania, w zależności od tego, na jaki cel została obrócona pożyczka, czy kupiony towar.** Dlatego też mnożniki bywają rozmaite. W Łodzi rzadko trafiają podobne sprawy na wokandę sądową.

Ponieważ sprawa długów przedwojennych przyczynia się do rozmaitych powikłań — **nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie czynniki rządowe uregulują ją nareszcie i wtedy wszyscy już będą mogli spłacić wieloletnie należności, pozbawiając się raz na zawsze swych długów!** (s)

Łódź spieszy z pomocą

rodzinom strajkujących robotników francuskich

Robotnicy łódzcy od kilku dni samorzutnie opodatkowują się na rzecz strajkujących robotników Francji walczących o swoje prawa.

Ofiary napływają już z wielu zakładów pracy, zaś w wyniku zbiórki, zorganizowanej na Krajowym Zjeździe Włókniarzy **zebrano na ten cel imponującą sumę 2.730.000 złotych.**

Ażeby nadać tej akcji charakter zorganizowany, **Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi postanowiła zwołać w tych dniach specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli wszelkich stowarzyszeń, zjednoczeń, instytucji i organizacji społecznych i wybrać specjalny Komitet Niesienia Pomocy żonom i dzieciom strajkujących robotników francuskich.**

Po ukonstytuowaniu się tego Komitetu, wszelkie ofiary na rzecz strajkujących i ich rodzin **będą kierowane w jedno miejsce, tak jak to odbywa się od kilku dni w Warszawie.**

Otrzymamy 1.200.000 par obuwia

Dostarczy nam ich czeski „Bata"

Ministerstwo Przemysłu zawarło umowę z Czechosłowackimi Zakładami „Bata" w Zlinie **na dostawę do Polski 1.200.000 par obuwia skórzanego, przedwojennej jakości, zarówno męskiego, damskiego jak i dziecięcego.**

Pierwszy transport 200.000 par obuwia został już wysłany i znajduje się w drodze do Polski. Rozprowadzeniem tego obuwia zajmą się sklepy państwowe „Bata" na terenie całego kraju.

Obuwie męskie jest jesienno-zimowe w kolorze czarnym i brązowym. Wśród damskiego zaś przeważa **typ eleganckiego obuwia letniego z kolorowej skóry, t. zw. „galanterka", m. in. koturny; obuwie zamszowe i t.d.**

Pierwsza transza tego obuwia ma być rozprowadzona **jeszcze przed świętami.**

W pierwszej kolejności będą zaopatrzone **konsumy zamknięte oraz pracownicy zrzeszeni w związkach zawodowych. Pewne ilości będą również przeznaczone dla wolnego rynku.**

Napływ tak olbrzymiej ilości obuwia, odbije się niewątpliwie na wygórowanych cenach obuwia krajowego, które z pewnością ulegną obniżce. (s)

Maszynistka - agentka Gestapo

skazana została na karę śmierci

Henryka Burda, maszynistka, mieszkanka Łodzi, sądziła, iż udało jej sie wywinąć z rąk sprawiedliwości, gdy 13 stycznia br. stanęła przed Sądem Okręgowym w Łodzi, oskarżona o współpracę z Gestapo.

Na rozprawie oskarżona tłumaczyła się **iż uchylała się podczas okupacji od pracy. za co została przez Niemców zaaresztowana.** Wskutek presji podpisała deklarację w Gestapo, **jednak nikogo nie wydała** i przytoczyła jako argument fakt, iż **w 95 proc. straciła wzrok, wobec czego nie była zdolna do wykonywania czegokolwiek.**

Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania wysuwając. iż Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę okresów, w których Burda wracała do zdrowia, zwłaszcza okres po wyjściu jej ze szpitala w 1944 r.

W międzyczasie ujawnione zostało na podstawie akt Gestapo. gdzie Burda figurowała jako agent za numerem 599, iż **złożyła ona donosy na 52 osoby.**

Jeden ze świadków oskarżenia, Iżykowska zeznała, iż za sprawą Burdy **została wywieziona z matką do Ravensbrueck, za tajne nauczanie. Matka jej zmarła w obozie.**

Sąd pod przewodnictwem sedziego Szałańskiego **skazał Burdę na karę śmierci.**

Oskarżał prok. Grębecki, bronił z urzędu adw. Lipiński.

Ofiary

Do Redakcji „Expressu" wpłynęło kilka ofiar na najrozmaitsze cele.

Na Łódzką Rodzinę Radiową Komitet Domowy oraz lokatorzy domu przy ul. Rzgowskiej 65 wpłacili zł. 1.040, na Czerwony Krzyż dr. Izosimow zł. 100, dla Matki zmarłego studenta U.Ł. Adlera — chorzy szpitala św. Teresy zł. 1.300.

Filharmonia wznawia koncerty

Po kilkumiesięcznej przerwie Filharmonia Łódzka, pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego wznawia swą działalność w nadchodzący piątek dnia 12 grudnia rb.

Koncerty nadal będą odbywały się w sali kina „Bałtyk" aż do zakończenia remontu dawnej Filharmonii, co nastąpić ma w pierwszych dniach lutego.

Program pierwszego koncertu, który odbędzie się o godz. 8-ej wieczór poświęcony jest w całości muzyce polskiej. Solistą będzie najznakomitszy chopinista Raoul Koczalski oraz wybitna śpiewaczka czechosłowacka Elizka Reissigowa.

Kurs Adm.-Przemysłowy

dla kierowników przedsiębiorstw włókienniczych

W lokalu szkolnym przy ul. Piotrkowskiej 187 odbyło się otwarcie Włókienniczego Kursu Administracyjno-Przemysłowego dla kierowników średnich i małych przedsiębiorstw włókienniczych.

Otwarcia dokonał prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi inż. Bajer, omawiając cele i zadania Kursu.

Kurs obejmuje przedmioty techniczne, technologiczne i administracyjne, znajomość których niezbędna dla kierowników włókienniczych przedsiębiorstw przemysłowych. (k)

Konkurs na wycinankę łowicką

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego RP. w Łowiczu, w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, ogłasza „Konkurs na wycinankę łowicką" dla wszystkich mieszkańców regionu łowickiego.

Za najlepsze wycinanki przyznane będą nagrody: 3 nagrody po 5.000 zł., 2 po 2.500 zł., 5 po 2.000 zł., i 15 po 1000 zł.

Nagrody te ufundowali: Ministerstwo Kultury i Sztuki, starosta powiatowy łowicki, Centrala Gosp. Spółdzielni Pracy Wytw. oraz Izba Rzemieślnicza w Łodzi. Papier na wycinanki i szczegółowe warunki konkursu — Bazar Przemysłu Ludowego w Łowiczu, ul. Prez. Bieruta 2.

Pechowy dywan

Dywany podobno przynoszą nieszczęście. Mieli okazję przekonać się o tym czterej amatorzy cudzej własności, którzy z klatki schodowej przy ul. Marsz. Stalina 31 usiłowali skraść wiszący kobierzec, będący własnością lokatorki tegoż domu ob. Marty Kryształowicz.

Ale dywan to nie chustka do nosa, czy walizka, którą łatwo można wynieść. To też zamiar się nie udał, bo gdy wychodzili z podwórza „nakrył" ich dozorca i narobił krzyku.

W komisariacie okazało się, że amatorami dywanu są: **Józef Kuchniowski** (Armii Ludowej 10, **Czesław Popielarczyk** (ul. Jaracza), **Eugeniusz Jóźwiak** (ul. Sienkiewicza 111) i **Władysław Jabucki** bez stałego miejsca zamieszkania. Wszyscy czterej byli zresztą już oddawna poszukiwani za najrozmaitsze kradzieże. (i)

Podziękowanie

Redakcji „Expressu Ilustrowanego", szlachetnym Czytelnikom tego pisma oraz wszystkim innym osobom i instytucjom, które okazały tak ludzkie zrozumienie i pomoc, memu zmarłemu Synowi Tadeuszowi podczas jego choroby, z głębi serca, gorące „Bóg zapłać", składa

Nieszczęśliwa matka

— Wanda Adlerowa

Dancing - Bar »Erika«

— oto tytuł nowej powieści ANDRZEJA ŻAŃSKIEGO, której druk rozpoczniemy już w najbliższych dniach

„Czy jest wolny pokój?”

Hotele łódzkie dysponują tylko 500 numerami. — Sprawa noclegów dla przyjezdnych wymaga szybkiego rozwiązania

— Noclegi, noclegi, noclegi!..

Wołania te — niczym okrzyk bojowy — rozlegają się wokół podróżnych na dworcach kolejowych, którzy po wyjściu z pociągu, wnet są otaczani przez pośredników, proponujących dostarczenie im noclegów.

Zazwyczaj jednak podróżny, którego sprawy zmuszają do zatrzymania się na noc w Łodzi, spieszy by jak najprędzej znaleźć się w Biurze Hoteli Miejskich, skąd otrzymać może skierowanie do jednego z hoteli. Jest to ustalony porządek rzeczy.

Skierowanie takie jednak otrzymać można **tylko w tym wypadku, gdy są wolne miejsca, w pierwszym bowiem rzędzie prawo do pokoju w hotelach miejskich posiadają urzędnicy ministerstwa, samorządów, różnych instytucji, którzy są zaopatrzeni w tzw. delegacje służbowe.**

Co jednak ma uczynić podróżny, gdy mu w biurze Hoteli Miejskich oświadczą, **że wolnych pokoi nie ma?** Ileż nieprawdopodobnych kłopotów, strzępiących zdrowie i nerwy musi przejść taki nieborak, gdy staje przed dylematem: **gdzie przenocować?** Chodzi przecież w takim wypadku już tylko o to, **by noc spędzić pod dachem, a nie pod gołym niebem!** Chcąc nie chcąc musi wrócić na dworzec i skorzystać z propozycji „pośredników noclegowych”, a — zdany na ich łaskę — pozwala się **zaprowadzić do jakiejś brudnej nory, gdzie noc musi spędzić nierzadko wśród mętów społecznych, nie będąc nigdy pewnym, czy go nie okradną.**

Gdyby nawet sprawy nie uogólniać, a przyjąć, że nie wszystkie „noclegi” są odstraszające, a nawet, że gdzie niegdzie jest bezpiecznie, spokojnie i czysto — to i w tym wypadku sprawa napotyka dla przyjezdnego na zawiłości, nie wie on bowiem, gdzie takich noclegów szukać.

Łódź, największy ośrodek przemysłowy mieszczący w sobie liczne centrale, urzędy, wielkie instutucje do których zjeżdżają całe zastępy interesantów z całego kraju, mnóstwo ludzi zza granicy — **nie jest zupełnie przygotowana do przyjęcia w swoich murach wszystkich tych. których liczne pociągi kilka razy dziennie wyrzucają na dworce kolejowe.**

Jak nas informuje kierownik biura Hoteli Miejskich, zachodzi konieczność rezerwowania pokoi w hotelach nawet dla tej grupy przyjezdnych, która jest zaopatrzona w delegacje służbowe o kilkanaście dni naprzód.

Czyż można się dziwić z istnienia takiego stanu rzeczy, skoro **Łódź posiada jedynie... 3 hotele miejskie o łącznej ilości ponad 500 pokoi?**

Grand Hotel posiada ich 270, Polonia 110, a Savoy —150. Jak się kształtują ceny? Oto apartament w Grand Hotelu kosztuje 2175 zł. pokój o 2 łóżkach z łazienką 1450 zł. taki sam bez łazienki 1305 zł. a jednoosobowy 725 zł. za dobę.

W Savoy, i Polonii pokój 2-osobowy kosztuje 1015 zł. jednoosobowy 580 zł.

Istnieje jeszcze hotel „Cristal” (31 pokoi), pozostający pod zarządem Spółdzielni Wojskowej oraz hotel przy ul. Pogonowskiego (22 pokoje) administrowany przez T-wo Przyjaciół Żołnierza. W tym ostatnim są zaledwie 3 pokoje jednoosobowe, 5 — dwuosobowych, reszta — to sale, na których stoi kilka łóżek.

Z tych 2 hoteli teoretycznie mogą korzystać zwykli, prywatni przyjezdni, bez tzw. delegacji służbowych. Ceny kształtują się w nich następująco: w „Cristalu” 830 zł. pokój jednoosobowy i 530 — 580 zł. dwuosobowy. W hotelu przy ul. Pogonowskiego pokój jednoosobowy kosztuje 330 zł., zaś „nocleg” — 165 zł. w „Cristalu” z reguły jest stale wszystko zajęte.

Powojenny okres nastręcza wiele jeszcze trudności w rozmaitych dziedzinach życia, jasne więc, że i **na tym odcinku trudności jeszcze istnieć muszą. Jednak sprawa noclegów wymaga szybkiego rozwiązania. Jeżeli nie stać nas na wybudowanie wielkiego hotelu, który zdołałby choć w części ten piekący głód zaspokoić — należałoby powiększyć ilość noclegów, ale tych z prawdziwego zdarzenia, — a prowadzonych w warunkach sanitarnych, pod czujnym okiem władz.**

Niechaj podróżny, witany na dworcu okrzykami: noclegi, noclegi, noclegi!... korzysta z nich w poczuciu pewności, spokoju i bezpieczeństwie. (P).

„Korkowcami“ teroryzowali kupców

Sprawcy napadów rabunkowych w potrzasku

Dnia 27 ub. m. dwóch osobników dokonało napadu rabunkowego na właściciela owocarni przy ul. Łagiewnickiej 1 Czesława Walerczaka, któremu **pod groźbą użycia broni zrabowano 10.000 zł. oraz znaczną ilość towaru, jak kiełbasa i cukier.** Przed wyjściem bandyci zapowiedzieli, że jeśliby poszkodowany chciał powiadomić o tym Milicję — wrócą i zrobią z nim koniec.

Walerczak nie uląkł się jednak pogróżek i Milicję zawiadomił o wszystkim.

W dwa dni później dokonano **w identycznych okolicznościach napady rabunkowego na sklep Janiny Milikiewicz przy ul. Zgierskiej 3.** Dwaj osobnicy, których wygląd zgadzał się z rysopisem podanym przez Walerczaka, wtargnęli do sklepu i pod groźbą rewolwerów **zrabowali 9.000 zł., czekoladę i wędliny, poczem zbiegli, zapowiadając, że w razie powiadomienia Milicji o napadzie krwawo się zemszczą.**

Przerażona właścicielka sklepu dopiero na drugi dzień zdecydowała się donieść o tym władzom.

Obydwa napady wydarzyły się na terenie I komisariatu M.O., toteż kierownik tego komisariatu postawił sobie za **punkt honoru zlikwidować groźnych przestępców, nękających ludność tej dzielnicy miasta.**

Ubiegłej nocy na terenie I komisariatu zarządzona została **obława w podejrzanych lokalach i melinach.** W wyniku obławy aresztowano 8 osób, w liczbie których znajdowali się także obydwaj bandyci, sprawcy dwóch wyżej opisanych napadów.

Pierwszy z nich ma lat 16 i nazywa się Jerzy Krakowiak. Mieszka przy ul. Zgierskiej 1. Znaleziono przy nim bagnet wojskowy. **Drugi ma 24 lata, nazywa się Antoni Rafałko, mieszka w tym samym domu, co Krakowiak.**

Obydwaj przyznali się do winy, podając cynicznie wszelkie szczegóły. Jak się okazało, ofiary swe terroryzowali **„korkowcami”, które do złudzenia imitowały prawdziwe rewolwery.**

Przestępcy oświadczyli, że w nocy 5 bm. **mieli zamiar obrabować w identyczny sposób bogatego rzeźnika z ul. Kilińskiego oraz szewca.** Przyznali się także do kradzieży przy pomocy podkopu do mieszkania szewca przy ul. Zgierskiej 5.

Oni również usiłowali dokonać włamania do sklepu przy ul. Jaracza 7, lecz zostali wówczas spłoszeni przez Milicję.

Poza tym w ręce władz, w wyniku wczorajszej obławy, wpadli **sprawcy kradzieży w spółdzielni przy ul. Rzgowskiej 37,** skąd zrabowano ostatnio znaczną ilość towaru. Okazali się nimi: **29-letni Czesław Popiełarczyk,** (ul. Kilińskiego 15), karany już za kradzieże, **17-letni Kazimierz Kit** (Wójtowska 13), **20-letni Zygmunt Jerzak** (Jaracza 41) oraz **16-letni Zdzisław Chokorowski** (Rzgowska 37). Ostatni „nadał” tę robotę, sprowadzając swych kompanów na miejsce.

Sukcesy I komisariatu M.O. nie kończą się jednak na tym, gdyż aresztowano **również paserów, którzy skupili łup od złodziejskiej czwórki. Wszystkich czeka zasłużona kara.** (i)

Za kradzieże fabryczne

Wczoraj ogłoszony został wyrok w sprawie dziesięciu oskarżonych, którzy odpowiadali w dwudniowej rozprawie przed Sądem Okręgowym za kradzieże dokonywane w państwowych zakładach pracy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Maurera skazał: **Kazimierza Polińskiego na 6 lat więzienia, Jana Popławskiego — na 4 lata.** W stosunku do nich nie zastosowano dobrodziejstw amnestii, gdyż kradzieżami trudnili się zawodowo.

Wiktor Włościański i Bolesław Krysiak skazani zostali na półtora roku więzienia, Władysław Kowalczyk — na 1 rok i 9 miesięcy, Marianowi Sieradzkiemu, Jerzemu Grzegorzewiczowi, Marianowi Janickiemu i Władysławowi Szczerbiakowi — wymierzone kary na podstawie amnestii darowano.

Oskarżał prokurator Leszczyński.

Za zabójstwo

skazany na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca Konstantynowa, Marciniaka, oskarżonego o dokonanie zabójstwa.

Marciniak został zaproszony na chrzciny do sąsiada swojego, Nalepy, gdzie zastał wśród gości znajomego swojego, Szefera. Po wypiciu większej ilości wódki wynikła sprzeczka. Marciniak zapragnął doraźnie ukarać Szefera i w tym celu pobiegł do domu, chwycił kawał żelaza i pędem pomknął z powrotem do Nalepy, lecz Szefera już nie zastał.

Spotkał go na przystanku tramwajowym. Uderzył go żelazem kilka razy w głowę, w następstwie czego Szefer zmarł.

W toku przewodu sądowego wina została Marciniakowi udowodniona, za co Sąd skazał go na 5 lat więzienia

Skradli 400 kg. przędzy

Złodzieje skazani na wysokie kary więzienia

Dowódca plutonu Straży Przemysłowej w PZPB w Pabianicach, Wiktor Dymel zorganizował szajkę złodziejską, do której wciągnął pracowników tejże fabryki, Hieronima Malinowskiego i Jana Kowalskiego. Trójka ta dokonywała systematycznych kradzieży przędzy. Nie zadowolili się jednak zdobytymi łupami i zapragnęli powiększyć ekipę złodziejską. W tym celu wciągnęli dodatkowo 2-ch młodych robotników: Tadeusza Duszyńskiego i Franciszka Jankowskiego.

W rezultacie zdołali wykraść z fabryki ponad 400 kg. przędzy.

Sprawa rozpatrywana była w trybie doraźnym.

Dymel skazany został na 8 lat więzienia oraz 400.000 złotych grzywny, Kowalski i Malinowski — po 5 lat więzienia każdy, a Duszyński i Jankowski — po 3 lata więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Miętkiewicz, oskarżał prokurator Śmiarowski. (p)

P. Z. P. B. Nr 9 w Łodzi

zatrudnią natychmiast:

TKACZY
PRZĄDKI
UCZNIÓW (NICE) na tkalnię powyżej lat 18.
Nawijaczki
3 ŚLUSARZY-MONTERÓW
3 ELEKTROTECHNIKÓW
2 TOKARZY

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w Łodzi, ul. Łąkowa 23

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH GAZET
ZAŁATWIA
Biuro ogłoszeń R.S.W. „PRASA”
PIOTRKOWSKA 55
TELEFON 131-50

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadom. południ., 12,08 Przegl. prasy stoł., 12,15 Muzyka, 12,20 „Z mikrofonem po kraju“. 12,30 Koncert dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) P. Czajkowski — Suita baletowa op. 71 „Dziadek do orzechów“ (płyty), 15,25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik, 16.20 Rezerwa dziennika, 16,35 „Świat jest piękny i ciekawy“ — pogadanka dla dzieci. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Audycja rozrywkowa. 18,00 RUL — „Katastrofa w XVII wieku, czyli następstwa „Potopu“ — wykład Dr J. Sieradzkiego. 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 18,45 (Ł) Reportaż J. Ordona p. t. „Zwiedzamy łódzką Hutę Szkła „Geha“. 18,55 (Ł) W ramach audycji „Robotnicy mówią“ H. Rybakowa z P. Z. P. B. Nr 1 mówić będzie o świetlicy fabrycznej. 19,00 „Głos młodych“. 19,10 „Z zagadnień wiejskich“. 19,30 Recital śpiewaczy Ady Sari. 19,50 Muzyka, 20.00 Dziennik, 20,30 Rezerwa dziennika. 21,00 Audycja Chopinowska w wyk. O. Iliwickiej. 21,30 (Ł) W ramach audycji „U naszych przyjaciół“ — „Budujemy miasto Gigant“ słuchow. w-g powieści Katajewa p.t. „Naprzód czasie“. Radiof. E. Woźniakówny. 21.55 Muzyka, 22,0 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,20 Muzyka poważna, 23,55 Wiadom. z ostat. chwili.

HURTOWNIA PAPIERU

Z. Kokoszko i S-ka Łódź, Piotrkowska 31
tel. 256-92 w podwórzu na prawo
sprzedaje po cenach ŚCIŚLE HURTOWYCH, przetwory papiernicze i papiery świąteczne (Mikołajki), tomofan czerwony i zielony.

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku od lokali za rok 1947

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — przypomina płatnikom podatku od lokali, że zgodnie z art. 31 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz.U.R.P. Nr 40, poz. 198 z 1947 r) podatek ten płatny jest w ratach miesięcznych. Dla wygody płatników Zarząd Miejski przyjmuje podatek w ratach kwartalnych płatnych w dniach 8 marca, 8 czerwca, 8 września i 8 grudnia za dany kwartał. Tenże art. 31 cyt. dekretu przewiduje, że w razie nieotrzymania nakazu płatniczego do dnia 1-go lutego danego roku, podatek lokalowy należy płacić we właściwych terminach w wysokości przypadającej w ubiegłym roku podatkowym.

W związku z powyższym wzywa się płatników podatku od lokali do niezwłocznego uiszczenia przypadających już rat za 3 kwartały oraz ostatniej raty za 1947 r. w terminie **do dnia 8 grudnia 1947 roku.**

Po tym terminie niewpłacone raty zostaną ściągnięte w drodze egzekucji administracyjnej z doliczeniem dodatku za zwłokę i kosztów postępowania egzekucyjnego od wszystkich zalegających bez względu na to, czy nakaz płatniczy został doręczony, czy nie. Płatnicy, którzy nakazu dotąd nie otrzymali, mogą zgłosić się po odbiór tegoż do Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1, I piętro, pokój Nr 81.

Zwraca się uwagę, że opieszałość płatników spowoduje konieczność uiszczenia następnie podatku lokalowego odrazu za parę lat.

Łódź, dnia 5 grudnia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dn. 29 listopada 1947 r.
w sprawie urzędowego badania zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

W związku z niebezpieczeństwem zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz stwierdzeniem zachorowań osób, które spożywały mięso pochodzące od chorych zwierząt — na podstawie art. 6 i 15 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22.3. 1928 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. nr 60 poz. 454) w brzmieniu ustawy z dnia 1.3. 1938 roku (Dz. U. R. P. nr 18 poz. 132) zarządzam co następuje:

§ 1.

Na terenie m. Łodzi wprowadza się obowiązek poddawania urzędowemu badaniu zwierząt i mięsa przeznaczonego do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

§ 2.

W związku z tym mięso przywożone na teren m. Łodzi do spożycia we własnym gospodarstwie domowym winno być zgłoszone na stacjach kontroli wyznaczonych zarządzeniem moim z dnia 16.1.1947 r. (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi nr 3/47), dla sprawdzenia czy zostało poza Łodzią urzędowo zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego.

§ 3.

Winni nieprzestrzegania przepisów §§ 1 i 2 będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000 zł. z mocy art. §§ 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. nr 60/32 r. poz. 573). Mięso ulegnie konfiskacie.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) Stanisław Duniak
Wiceprezydent Miasta

SPORT

Posypały się kary
Weszli do lig!, ale w lidze n'e zagraią

Nie wszystko, widocznie, było o'key na decydującym meczu o wejście do ligi rozegranym w Tarnowie pomiędzy Tarnowią i Widzewem, skoro na drużynę Tarnowii posypały się kary.

Wysokość tych kar świadczy najlepiej z jakimi przeciwieństwami musiała walczyć drużyna łódzka i jak niesportowo podchodzili do tych zawodów niektórzy zawodnicy Tarnowii. W rezultacie, mamy Pirycha i Kokoszkę, dwóch czołowych piłkarzy tego klubu, ukaranych dyskwalifikacją na okres 6-ciu miesięcy, za to, iż kopali przeciwników, gdy ci byli oez piłki. Oto atmosfera w jakiej toczył się ten decydujący bój.

Karząc jednych, PZPN postanowił też nagrodzić innych. Ufundowano specjalne nagrody dla mistrza i wicemistrza Polski, oraz dla klubu, który w grach o wejście do klasy państwowej zajął pierwsze miejsce.

W ten sposób nagrody te zdobyły drużyny: Warty i Wisły, oraz śląskiego Ruchu.

Piłkarze kończą
spotkania mistrzowskie w okręgu łódzkim

W meczach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego drużyn w piłce nożnej padły ostatnio następujące wyniki:

Widzew — Concordia 6:1 (3:1), ŁKS I B— Boruta 3:2 (2:1) ŁKS wystąpił zasilony graczami pierwszej drużyny. Boruta grała niezwykle ostro. Ofiarą jej gry padł, między innymi, środkowy pomocnik ŁKS — Rakowiecki. Poza tym PTC wygrało z ZZK 2:0 (1:0), KP. Zjednoczone zremisowało z tomaszowską Lechią 2:2, wreszcie TUR (Tomaszów) wygrał z TUR (Łódź) w stosunku 5:2.

Poza tym odbył się w Pabianicach mecz o mistrzostwo piłkarskie drużyn juniorów pomiędzy ŁKS a Pabianickim K. S. Zwyciężyła drużyna ŁKS w stosunku 3:1 (1:1). W najbliższą niedzielę drużyny te rozegrają w Łodzi spotkanie rewanżowe. Jeśli zwycięstwo przypadnie juniorom ŁKS zdobędą oni tytuł mistrza okręgu łódzkiego. Na tym piłkarze kończą sezon tegoroczn.

Tabela klasy A
W'dzew mistrzem rundy 'es'ennej

W tabeli mistrzowskiej drużyn A-klasowych nie zaszły istotniejsze zmiany. Jedyne przesunięcie, to awans piłkarzy ŁKS I B na czwartą lokatę, zajmowaną dotychczas przez K. P. Zjednoczone, które dzięki gorszemu stosunkowi bramek, przy tej samej ilości punktów, zostało zdystansowane. Oto tabela:

	gier	pkt.	br
1. Widzew	8	14	22:10
2. PTC	8	12	26:14
3. TUR (Tomaszów)	8	12	21:14
4. ŁKS I B.	9	10	20:15
5. Zjednoczone	9	10	18:22
6. Lechia	8	8	15:15
7. Concordia	9.	7	16:25
8. ZZK.	8	4	16:18
9. TUR (Łódź)	8	1	10:25
10. Boruta	3	—	3:8.

Śląsk nie próżnu'e
Ruch rozerom ! Po'onię (Bytom)

Bytomska Polonia spróbowała swych sił w meczu towarzyskim z Ruchem. Okazało się, że były mistrz Polski, najlepsza drużyna A-klasowa, stoi co najmniej o klasę wyżej niż piłkarze bytomscy. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 9:3 (3:2). Tylko do pauzy Polonia dotrzymała pola przeciwnikowi, ale po przerwie zdecydowanie była słabsza i przegrała zasłużenie. W drużynie Ruchu wyróżnił się środkowy ataku, Alszer. Mecz odbył się w Chorzowie.

Poza tym w Rybniku AKS zmierzył się z Rymerem. Pewną poprawę formy wykazał AKS i odniósł zasłużone zwycięstwo 2:0, zdobywając obydwie bramki przez Cieślika. Do przerwy wynik był bezbramkowy.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
Przemysłu Bawełnianego Nr 14
w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6
poszukują pracowników do przędzalni:
1 MAJSTRA na oddział przygotowawczy,
1 MAJSTRA na maszyny obrączkowe,
1 jako pomoc zgrzeblarek.
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym.
ul. Senatorska Nr 6. 11906

Pierwsze boje bokserów
Niespodzianki w ringu — Jedenaście drużyn zakwalifikowało się do dalszej eliminacji

(S-ki) Mieliśmy w Łodzi mecz ŁKS — Gedania, a w ramach jego bardzo ciekawą walkę Olejnika z Chychłą. Byliśmy również w Łodzi świadkami dość sensacyjnie kształtującego się pojedynku Pisarskiego z Chychłą, który (mało brakowało) zakończyłby się wielką niespodzianką, ale niezależnie od tego na innych ringach toczyły się również boje drużynowe o mistrzostwo Polski, a niektóre spotkania też zasługują na baczniejszą uwagę.

ŁKS rozprawił się z Gedanią tak, jak na mistrza drużynowego Polski przystało. Nie zawiodła też młoda, bojowa drużyna Milicyjnego K.S. kwalifikując się do następnej kolejki. Właśnie w ramach meczu tego zespołu ze Zjednoczeniem (Bydgoszcz) padły wyniki, które nie sposób pominąć milczeniem.

Niespodziankę in minus sprawił Leczkowski, były reprezentant, który dzisiaj, okazuje się, jest słabszy od Skierki, Przegrał też na punkty. Z drugiej strony nie udał się występ Iwańskiemu, ale spadek formy tego pięściarza i wypływająca stąd, jako prosta konsekwencja, jego przegrana punktowa z Wiklińskim ma pewne swe wytłumaczenie. Iwański właśnie nie powinien występować przez pewien czas w ringu. W niedzielę zaryzykował zbyt wiele i zgoła niepotrzebnie. Sowiński, do którego, poza kapitanem sportowym PZB, niemal cała opinia sportowa nie miała przekonania (jak się okazuje zupełnie słusznie zresztą) zaledwie zremisował z mało znaną „muchą" bydgoską, Kalkowskim. Wreszcie Lick, w którym chciano, na upartego, dopatrzeć się... następcy Szymury, dowiódł raz jeszcze, że nie jest w stanie wznieść się ponad zwykłą przeciętność.

Z trudem przepchała się przez pierwszą eliminację krakowska Wisła, bijąc nieznacznie Gryf. W tym meczu notujemy pewne zwycięstwo Gumowskiego przez k.o. i to już w pierwszej rundzie nad Juszczykiem i wielki zawód sprawiony przez Żbika, którego Stocki pokonał bezapelacyjnie na punkty. Na dodatek Żbik walczył nieczysto, co weszło zresztą u niego już w zwyczaj.

Jeśli do wyników uzyskanych w niedzielę, a podanych przez nas, dodamy jeszcze przewidziane zwycięstwo Świętochłowickiego Zrywu, nad swym imiennikiem z Olsztyna (12:4) i wreszcie Radomiaka nad słabiutkim OM. TUR z Rzeszowa (13:3) będziemy mieli pełną listę tych drużyn, które zwycięsko przebrnęły przez pierwszą selekcję:

Warta (Poznań), Zryw (Świętochłowice), dwie drużyny łódzkie Tęcza i ŁKS. Wisła (Kraków), Radomiak, Milicyjny K.S. (Gdańsk), Odra (Szczecin), Batory (Chorzów), IKS (Wrocław) i Grochów (Warszawa).

Z liczby tych jedenastu drużyn po dwóch niedzielnych bojach będziemy już mieli wyłonioną czwórkę finalistów. W najbliższą niedzielę dn. 14 bm. walczyć będą następujące pary: Batory — Odra, Grochów — Warta, IKS (Wrocław) — Radomiak. Łódzkie zespoły Tęcza i ŁKS będą odpoczywały. Tęcza czeka na zwycięzcę spotkania Batory — Odra, z którego, niewątpliwie, Batory wyjdzie górą, ŁKS, korzystając z wolnego terminu, bawić będzie w Krakowie na meczu towarzyskim z Cracovią, a Milicyjny K.S., jako bezkonkurencyjny w czwartej grupie, ma na drodze do finału ostatnią zaporę. Zryw (Świętochłowice), którą bez większego zapewne wysiłku potrafi zwalczyć tak samo, jak to uczynił ze Zjednoczeniem, który, niewątpliwie, był dlań poważniejszym przeciwnikiem.

W dniu 21 grudnia rozpoczniemy już walki finałowe w poszczególnych grupach a zwycięzcy ich zakwalifikują się ostatecznie do puli finałowej, by tutaj w meczu i rewanżu walczyć o tytuł mistrza drużynowego Polski. Na ten termin przypada najciekawsze spotkanie nie tylko dla Łodzi, ale i całej Polski ŁKS — Radomiak. Jeśli ŁKS wyjdzie z meczu tego zwycięsko, nikt chyba nie potrafi poważniej zagrozić mu na drodze do powtórzenia zeszłorocznego sukcesu — zdobycia tytułu mistrza Polski w boksie.

Zgaszone motory w D. K. S.
Podsumowanie wyników osiągn'ętych w m'n'onym sezonie

Miniony sezon motocykliści DKS spędzili bardzo pracowicie. Osiągnięcia sekcji są poważne, zarówno w zakresie działalności sportowej, turystycznej jak i szkoleniowej.

Motorzyści DKS zanieśli imię klubu na prastare ziemie piastowskie, biorąc udział w raidzie po MAZURACH I WARMII, zorganizowanym przez warszawską Legię. Tutaj zespołowo zajęli pierwsze miejsce. Złoty medal i II miejsce w ogólnej klasyfikacji indywidualnej przypadł zawodnikowi SARNIE przy 0 punktach karnych.

Startując w całym szeregu najrozmaitszych imprez jak: wyścigi na torze żużlowym w różnych miastach Polski, a więc GDYNI, CZĘSTOCHOWIE, Bydgoszczy, Łodzi w raidach (Tatrzański), w zawodach takich jak mecz POLSKA PÓŁNOCNA — POLSKA POŁUDNIOWA itd. motorzyści DKS odznaczeni zostali wieloma medalami srebrnymi, dyplomami itp.

Na liście najlepszych raidowców Polski, klasyfikowanej przez POLSKI ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY, znajdują się również zawodnicy DKS: BIERNACKI M., PAWŁOWSKI T. SARNA S. Biorąc udział w licznych wycieczkach turystycznych, motorzyści DKS figurują na zaszczytnych lokatach. Wycieczki do WARSZAWY, zjazd plakietowy do POZNANIA do CZĘSTOCHOWY, WARTY, SPAŁY znów zjazd gwiaździsty do ZAKOPANEGO, do ZABRZA — oto etapy działalności turystycznej motorzystów DKS, nagradzane za sprawność sportową różnymi odznaczeniami.

Ogółem w wycieczkach grupowych i indywidualnych zawodnicy DKS. przejechali w ub. sezonie 188.446 klm! Największą ilość przejechanych kilometrów i zdobytych punktów mają zawodnicy:

1.Mystkowski Julian 9.663 klm. 1.771 pkt. 2. Sarna Stefan 8.828 klm. 1.488 pkt. 3. Kuligowski Zygmunt 5.279 klm., 1.056 pkt. 4. Trzciński Stanisław 6.337 klm 1.052. 5. Rżewski Stefan 5.716 klm., 971 pkt.

Działalność sekcji motorowej DKS-u nie ograniczała się tylko do zdobywania laurów w zawodach sportowych, masowej turystyki od BAŁTYKU aż po TATRY. Sekcja w trosce o podniesienie poziomu wiedzy fachowej wśród szerokich mas robotniczych i pracowniczych, interesujących się motoryzacją kraju, zorganizowała kurs na prawo jazdy.

Jak celowa była tego rodzaju akcja szkoleniowa świadczy udział 126 uczestn kursu członków różnych klubów sportowych miasta Łodzi.

Sekcja liczy obecnie 185-ciu czynnych członków.

Na zakończenie sezonu motocyklowego zarząd Sekcji zwołał doroczne walne zgromadzenie członków, na którym wybrano nowy zarząd w osobach:

Prezes, Kuligowski Zygmunt, v-prezes, Kuliński Władysław, sekretarz, Dobrowolski Feliks, skarbnik, Chmiel Wiktor, gospodarz Kuzański Józef, kpt. sport. Sarna Stefan, kap. turyst.. Rzewski Stefan, członk. z-cy Winter Andrzej, Wojciechowski Marian Lewiński Kazimierz, Doradca Sekcji Karpiński Mieczysław.

Kto zdobył i zawinił bramki
Tym razem wygrali piłkarze, ale hokeiści na pewno się zrewanżują

Mecz Piłkarze — Hokeiści pomyślany raczej jako trening, był atrakcją dla młodych miłośników sportu piłkarskiego. Szerokie rzesze młodzieży, korzystając z tego, że bramy stadionu stanęły dla nich otworem (bezpłatnie), z wielkim zainteresowaniem obserwowały przebieg tych niecodziennych zawodów.

Grały znane nazwiska, ale do przebiegu gry nie należy jednak przywiązywać specjalnego znaczenia, gdyż piłkarze spełniali rolę niecodzienną (raczej niedzielną). Widzieliśmy, na przykład, Barana w roli obrońcy, Styczyńskiego, jako napastnika i obrońcę, Makutynowicza na lewym skrzydle, Sidora, nie wiemy, czy odpowiadającej mu pozycji prawoskrzydłowego i td...

Był to w całym tego słowa znaczeniu trening, trzeba przyznać, że udany. Nie chodzi w tym wypadku o bramki, bo to jest bez znaczenia, chodzi o to, że hokeiści na tle lepszych swych kolegów piłkarzy wykazali dostateczny poziom opanowania piłki i, co ważniejsza, zrozumienie dla gry zespołowej. Bramki padły „tylko" cztery, przy czym, co ciekawsze, Styczyński odegrał w nich niepoślednią rolę Albo zawinił ich utratę, albo też przyczynił się do ich zdobycia. Grano dwa razy po 30 minut. Bramki dla piłkarzy uzyskali: Łuć II, Karolek i Sklor, oraz Styczyński dla hokeistów. Sędziował p. Krachulec. Jeśli kto się wyróżnił, to chyba bramkarz drużyny hokeistów Głowacki, popularnie „Kanada" zwany.

Ekipa USA na Ol'mpiadzie
Hoke'ści, narc'arze, łyżwiarze i bobsleiści

Na igrzyskach zimowych w St. Moritz reprezentacja Stanów Zjednoczonych będzie bardzo liczna. USA zdecydowało wysłać do Europy ekipę, składającą się co najmniej z 79 zawodników.

Do St. Moritz przybędą trzy pełne drużyny hokejowe, w zawodach narciarskich weźmie udział 30 zawodników, w łyżwiarskich 19 zawodników, w tej liczbie w jeździe figurowej 10 łyżwiarzy i wreszcie co najmniej 15 bobsleistów.



PIĘKNE WŁOSY TO OZDOBA!
„EROS — VEGETAL"
Racjonalnie pielęgnuje włosy nadaje włosom śliczny połysk i puszystość, usuwa łupież, przywr. pełną aktywność i posiada dodatni wpływ na porost włosów. „Eros — Vegetal" jest doskonały w użyciu ponieważ ułożoną fryzurę utrzymuje przez 12 godzin. Stosują go Panie i Panowie przy wszelkich dolegliwościach włosowych, o czym świadczą codziennie napływające podziękowania i nowe zamówienia. Cena 200 zł., 3 flaszki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. To też wszyscy którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W. Penchak, Warszawa, ul. Nowogrodzka skr. poczt. 68.
UWAGA: Pieniędzy nie załączać — Płaci się przy odbiorze.

„CZELUSKIN"



I.

Fedia przerwał krępujące milczenie:

— No, bierzcie papierośnicę, kiedy jej tak szukacie! Później można ją znowu wyrzucić...

— Szczeniaku — ryknął doprowadzony do pasji Ryłow, wytrącając chłopcu raptownie papierośnicę z ręki. — Kpiny sobie urządzasz? Pamiętaj, że ze mną igrać niebezpiecznie!...



II.

Fedia nie dał się tak łatwo zbić z tropu:

— Nie igram, tylko mówię, że...

— Milczeć, syknął Ryłow, zamierzając się do ciosu.

Aby uniknąć uderzenia, chwycił Fedia szaleńca za rękę, a ten począł obsypywać go ciosami wolnej pieści.



III.

Mocowali się dość długo. Jednakże siły chłopca wkońcu się wyczerpały. Ryłow podstawił nogę, obalił go na ziemię i, chwyciwszy żelaznym uściskiem za gardło, począł dusić.

— Szpiclujesz mnie od dawna — szeptał wściekle. — ale tutaj łatwo pozbyć się natręta! Kto cię bedzie szukał w szczelinach miedzy kramami? Cha, cha, cha!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godzinie 15 „Krakowiacy i Górale". — Wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR TUR — Dziś o godz. 19,15 premiera niestarzejącej się nigdy komedii Fredry „Damy i Huzary". Ten czarujący klejnot naszej klasycznej dramaturgii, w którym Fredro daje się poznać jako kapitalny realista, tworząc zarazem arcydzieło komedii obyczajowej, pisane jędrną prozą, a promieniujące wesołością i dowcipem, wystawione będzie w reżyserii Zofii Modrzewskiej, w dekoracjach Jana Rybkowskiego. Obsadę tworzą: B. Bronowska, H. Puchniewska, H. Taborska, M. Seroczyńska, S. Domańska, M. Kozierska, K. Salaburska, F. Żukowski, W. Kaczmarski, J. Pilarski, J. Warmiński, J. Kłosiński i L. Ordon.

TEATR KAMERALNY D. Ż. — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — o godz. 19,30 „Wgląd w Rząd".

TEATR „OSA" — o godz. 19.30 „Pierwsze Żądła".

SALA TEATR. Domu Kult. — o godz. 19,15 Suita Cygańska".

Kina

ADRIA — „Pepita Jemenez"
BAŁTYK — „Znak Zorro".
BAJKA — „Kopciuszek".
GDYNIA — „Konflikt".
HEL — „Ulica złoczyńców".
MUZA — „Błyskawica".
OŚWIATOWE — „Samotny Żagiel" i dodatki oświatowe.
POLONIA — „Ludzie bez skrzydeł".
PRZEDWIOŚNIE — „Człowiek z karabinem"
ROBOTNIK — „Wielkie życie".
ROMA — „Goal".
REKORD — „Zapomniana Melodia".
STYLOWY — „Moja Siostra Eileen".
ŚWIT — „Mściwy Jastrząb".
TĘCZA — „Moja Siostra Eileen".
TATRY — „Carrie Kłamie".
WISŁA — „Spotkanie" oraz dodatek mecz bokserski Helsinki — Śląsk.
WOLNOŚĆ — „Curie Skłodowska".
WŁÓKNIARZ — „Znak Zorro".
ZACHĘTA „On czy Ona".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje: 2 — 6; Legionów 9, telefon 166-29. 32532

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56.

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 32605

DOKTÓR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 32594

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10, 5 — 7. Nawrot 8.

Dr. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe; Piotrkowska 33, 12 — 6. niedziela 12—1

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 32745

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10, 4 — 7. 32663

Dr. RATAJ - ŻURAKOWSKA, weneryczne skórne kobiet, kosmetyka. Piotrkowska 33. 12 — 6. 32530

DOKTÓR GLAZER, skórne - weneryczne. 5 — 8. Andrzeja 28.

Dr. ANATOL KOWALSKI; skórno - weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 32674

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51. 32529

Dr. HORECKI chororoby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. tel: 206-99.

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, choroby skórno - weneryczne. Piotrkowska 157, 3 — 6.

Dr. JERZY TETER Ginekologia i Położnictwo. Kościuszki 36 (róg Andrzeja). 4 — 6.

LEK. - DENTYSTA Świrska. Armii Ludowej 27 4 — 7. 32535

LECZ. ZĘBÓW, pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. tel.: 264-21. 32536

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3. 10—19. Telef: 216-48. 32664

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczneskórne, przyjmuje: 7 — 10, 3 — 7. Piotrkowska 106. 32528

Dr. HEYKO — Porębski Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel. 158-19. 5—7. 32887

Dr. TEMPSKI, choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 114, telefon 103-77. 32668

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16., tel: 276-43. Elektrowstrząsy. 33029

Dr. BASS choroby kobiece przyjmuje 2—6. Narutowicza 6. 33011

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórnowenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20. 33030

Kupno — sprzedaż

DOM, willę, plac, ogrodnictwo, przedsiębiorstwo kupimy — sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 32613

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 32823

MEBLE najtaniej kupisz tylko w F-mie S. Głowacki Zgierska 20.

ŚWIĄTECZNE karty, szopki, paski, wycinanki, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa" Piotrkowska 69.

„AKUMULATOR", tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory. 32657

REGULATORY (suwaki) do szelek, podwiązek, klamerki do spodni — poleca „Galmet". Łódź, Południowa 78. tel. 140-84.

SPRZEDAM ciężarówkę 1 tonową krytą, marki Opel tel. 105-91. 32841

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17. Księżniak. 32842

CZERNIDŁA szewskie kleje, proszki atramentowe do skór, smołę, woski, glazurę, atrament i anilinę szewską poleca wytwórnia „Rodo" Łódź. Piotrkowska 31, tel.: 188-78 32127

SPRZEDAŻ kupno używanych mebli. Sienkiewicza 3, Ancerewicz. ceny przystępne.

ZBIERAJCIE ODPADKI! Surowce odpadkowe. Sienkiewicza 28, tel. 162-16, kupują każda ilość szmat, odpadków włókienniczych, makulatury, butelek, płacą najwyższe ceny. 32245

SPRZEDAM okazyjnie kuchnię szamotówkę; wiadomość: Nowomiejska 5 — 18. 33050

SPRZEDAM streptomycynę. 6 Sierpnia 94 m. 8b. 33049

SPRZEDAM Harmonię 80 b. z registrem. Mielczarskiego 26 — 8. 33048

KUPIĘ motocykl na starter 100 w dobrym stanie. Sosnowa 30 m. 29. 33047

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru Lipowa 1 — 3. 14—16. 33044

SPRZEDAM domek mieszkania wolne wiadomość: Wschodnia 16 m. 25, lewa oficyna od 12 — 17. 33043

SYPIALNIĘ jasną nowoczesną sprzedam tanio. Dowborczyków 23 róg Nawrot. Stolarz.

MEBLE najtaniej można nabyć w przedświątecznej sprzedaży w firmie Izdebski. Piotrkowska 31 w podwórzu. 33080

SPRZEDAM dziurkarkę „Gutmann" — Żeromskiego 102 — 14. 33032

SPRZEDAM zastrzyki Penicyliny w Oliwie, ul. Gdańska 143 — 2b. 33085

SPRZEDAM pianino. Napiórkowskiego 42 m. 11. 33084

FUTRO męskie — cybety, kołnierz wydra kanadyjska; sprzedam Więckowskiego 97-I.

SPRZEDAM radio 7 lampowe. Strzelców Kaniowskich 11 — 37. Godz. 17 — 22. 33082

OKAZJA Nowa sypialnia okazyjnie do nabycia. Piotrkowska 31 — 2, front I piętro. 33081

OGRODNICZO — rolne gospodarstwo dobrymi budynkami sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 33033

SPRZEDAM dziurkarkę „Gutmanna" Zgierska 142 — 4. 33100

Różne

PRACOWNIA Łódź, Pomorska 33 przyjmuje zamówienia na kożuchy zakopiańskie, czapki męskie i dziecinne. 32638

NAPRAWA, przeróbki ubrań, szybko i tanio. Wojciechowski. Piotrkowska 59 poprzeczna oficyna.

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa 29844

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! poprzeczna oficyna.

WILEŃSKA PRACOWNIA futer i rękawiczek, Jaracza 9 przyjmuje wszelkie obstalunki. 32582

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia sztuczna Frankowskiej. Śródmiejska 23 — 2. 32941

ZAPAMIĘTAJ FOTO-AUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. 32862

PRZYBŁĄKAŁA się suka, mieszaniec spaniola biało-brązowa. Odebrać: Tow. Opieki nad Zwierzętami. Piotrkowska 49, godz. 10 — 16. 33073

ZAGINĄŁ pies 1. 12. wilk jasny ostrzega się przed kupnem odprowadzić za wynagrodzeniem. Krokusowa 40 Stoki. 33065

BRYCZESY specjalnie wykonywuje krawiec z Warszawy. Piotrkowska 176-12. 33099

SKŁADAM serdeczne podziękowanie kierownikowi MO I-go komisariatu Brygadzie Śledczej i całemu personelowi za uratowanie mi życia; Rotcholc 33098

ZGINĘŁA 30. 11. mała biała suczka. Odprowadzić, nagroda. Andrzeja 19 (portiernia), tel: 211-68 (po południu). 33097

5. 12 Zgubiono rękawicę futrzaną (męską — lewą). Zwrot wynagrodzę. Żeromskiego 102 — 14. 33064

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ gosposi wykwalifikowanej tel: 158-19. 33079

POTRZEBNA dorywczo nuperka na popołudnie od godz. 16-tej. Zapłacę dobrze za igły do nupowania z kulką. Radogoszcz ul. Bema 21 parter. 33078

POTRZEBNY czeladnik cholewkarski zdolny od zaraz Pomorska 35, front. 33077

POTZEBNA dziewczynka do pomocy w kuchni. Zgłoszenia Jaracza 14 paszteciarnia. 33075

POTRZEBNA dziewczyna na posyłki i sprzątanie do kwiaciarni. Stalina 24. Kwiaciarnia. 33074

SPRZEDAWCY domokrążni - kolporterzy, potrzebni natychmiast kilkaset zł. dziennie. Bednarska 7 — 9.

Poszukiwanie pracy

PODRĘCZNA wykwalifikowana przyjmie pracę u krawcowej. Of. Zdolna. 33076

Nauka

KURSY stenografii maszynopisania, księgowości Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50

SZKOŁA SAMOCHODOWO - Motocyklowa, przyjmuje zapisy do dnia 20 bm. Łódź, Wólczańska 27. 33088

KURSY SAMOCHODOWE Gerharda Łódź Piotrkowska 171, Kościuszki 68. Komplety poranne wieczorne. Rozpoczęcie kursu 29 grudnia. Zamiejscowym zniżki kolejowe. 33087

Lokale

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu z oddzielnym wejściem poszukuje krawcowa. Wiadomość tel: 142-59 33101

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, legit. fabryczną, tramwajową, inne dokumenty. Tomczyk Stanisław; Ozorków, Listopadowa 33. 33060

ZAGUBIONO prawo jazdy szoferskie, kartę meldunkową, leg. tramwajową, leg. ZZ. Naporowski Jan, Nowe-Złotno ul. Złotno 39. 33059

ZGUBIONO list z wymeldowaniem Sawicka Kazimiera, Biała-Rawska gm. Marianów. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Łódź. Abramowskiego 34 — 22, Załucki Antoni. 33058

ZAGUBIONO kartę **żywnościową RCA Kurczewski R.** Nowa 48.

W DNIU 5 grudnia br. zagubiono książki uproszczone na imię Zofii Dobrzańskiej Zwrot za wynagrodzeniem. Napiórkowskiego 47-49 m. 3. 33056

ZAGUBIONO książeczkę Ubezp. Społecznej Wągrowska Wiktoria, Krucza 33. 33055

ZGUBIONO kartę RKU — Końskie, i dowód osobisty wydany przez gminę Przysucha. Jan Kaczmarek, Przysucha pow. Opoczno. 33054

ZAGUBIONO dowód osobisty, dowód tożsamości konia, prawo jazdy, kwit na 5 ton węgla. Zwrot wynagrodzę. Nowak Władysław Łąkowa 12.

ZAGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społ. Racz Marianna, Żeromskiego 27. 33052

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. Majkrzak Kazimiera, Wrzesińska 60. 33096

ZGUBIONO dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną furmańską, opłatę na koncesję, legitym. Związku pracowników konnych, prawo jazdy. Pałczyński Władysław, Łódź, Sędziowska 5. 33090

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczeniową na nazwisko Żywicki Stanisław, Szymanowicza 8. 33089

SKADZIONO legitym. służbową, tramwajową, dowód osobisty. Stachurski Franciszek. Smulsko. 33063

ZAGUBIONO kartę RKU — Łódź. Kowalski Ignacy. Małecz, gm. Łazisko. 33062

ZAGUBIONO dowód PKP Nr. 865154, kartę rozpoznawczą. Matuszewska Sabina, 6-go Sierpnia 24. 33061

SKRADZIONO torebkę zawierającą: kartę repatriacyjną, legitym. tramwajowe ser. A i B książeczkę Ubezpiecz. Społecznej, leg. Zw. Zaw. i kartki żywnościowe. Kroczak Czesława i Mieczysław. Księżycowa 20. 33116

ZAGUBIONO kartę rej. RKU — Pabianice, Maciejewski Piotr Sieradz, dom kolejowy Nr. 2. 33051

6. 12. zagubiono teczkę z dokumentami: koncesję branżową, monopolową Nr. 375, księgę kontrolną akcyzową, kartę rejestracyjną handlową. Oddać za nagrodą 10,000 zł. Świętego Jerzego 11. Restauracja Tokarek Zygmunt. 33095

ZAGUBIONO kartę rej. RKU — Krasny-Staw, kartę repatriacyjną, dowód wymeldowania i inne. Bonio Adam, wieś Borowa. gm. Gałkówek koło Łodzi. 33094

ZGUBIONO 2 odcinki wymeldowania, dowód tymczasowy. Karwowska Maria i Smilgin Janina. Ruda Pabianicka. Żwawa 10. 3309?

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU — Gostynin, Feliksa Tomczaka, wieś Lipa gm Skrzany. 33092

UNIEWAŻNIAM skradzioną legit. szkolną na nazwisko Felczak Ireny, Wspólna 9. 33091

Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe
B. ŚLISKOWSKI
Wrocław, ul. Świętokrzyska Nr. 4
Oddział w Łodzi: Marynarska Nr. 13
(dojazd tramwajami 1 i 15)
poleca:
SPRZEDAŻ CEGŁY Z ROZBIÓRKI
Z dostawą: wagonową, konną, lub loco plac rozbiórki.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 017878
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137 47
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137 47, Redaktor Naczelny 12 60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"